

# DZIENNIK NARODOWY

**Na nadchodzące święta**  
**Browar Parowy Fr. BRAULINSKIEGO**  
 poleca piwa, lemoniady i wody gazowe

## Chłopi wierzą w duszę i ciało

### Wybitny działacz ludowy o stawce na chłopski brzuch

Tak liczne ostatnio okrzyki boje i zapowiedzi pochodu na podbój wsi, wywołały reakcję w obozie ludowym. Obóz ten uważa się za właściwego reprezentanta i wykładnika interesów chłopskich, nie tylko gospodarczych, ale i politycznych, i od szeregu lat niewątpliwie dominuje na wsi.

Głos z tamtej strony musi być za tem wysłuchany uważnie przez wszystkich, którzy interesują się życiem politycznym, a zwłaszcza

przez tych, którzy szukają się do wielkiej wyprawy na zdobycie chłopów.

W świątecznym numerze „Zielonego Sztandaru” przemówił p. Stanisław Mikołajczyk, wiceprezes NKW. Stronnictwa Ludowego, wybitny działacz wiejski, prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych. Ta ostatnia godność społeczną p. Mikołajczyka zasługuje na szczególne podkreślenie z tego względu, że jest ona przejawem jego dzia-

łalności gospodarczej, a nie politycznej na wsi.

Z tem większym zaciekawieniem czytać nam przychodzi następujące wywody autora:

Postanowiono postawić na brzuch chłopski. Przez materialną poprawę wsi chcą dążyć do zagarnięcia wpływów wśród chłopów. Należy do ludzi, którzy ogromną wagę przywiązują do zagadnień natury gospodarczej w rozbudowie wiejskiej. Mam odwagę stwierdzić, że błędnie się w Stronnictwie wtedy, gdy przeważa elementów politycznych spy-

chała na dalszy plan elementy natury gospodarczej.

Tem niemniej, pragnę to kategorycznie podkreślić, iż myślą się ci, którzy są dą, że droga do wpływów na wsi prowadzi tylko przez brzuch chłopski.

Chłopi doskonale zdają sobie sprawę z tego, że przy niekorzystnym dla siebie ustroju i systemie politycznym, najbardziej nawet intensywnie prace własne, nad podniesieniem kultury materialnej, nie dadzą należytego efektu.

Strona materialna życia odgrywa wszędzie, a więc i na wsi, wielką rolę, ale nie jest wszystkim. P. Mikołajczyk pisze:

Jesteśmy chrześcijanami — wierzymy w istnienie duszy i ciała. Dlatego też nigdy nie zadowolą nas teorie, oparte o materializm ziemski. Dlatego nie wzmą we władanie dusz chłopskich ci, którzy tylko ciało nakarmićby chcieli.

Chłop jest człowiekiem, a nie zwierzęciem, które po nakarmieniu wszędzie zagnaćby można.

Zresztą nawet tego chleba nie był w stanie tej wsi dostarczyć ci, którzy przez chleb wyłącznie chcieliby panować na wsi.

Nie był w stanie i nie będą. Do tego bowiem, by nie tylko wsi polskiej, ale całemu narodowi zapewnić chleba pod dostatkiem, trzeba mieć plan gospodarczy — rząd cieszący się zaniemianem całego społeczeństwa i entuzjazm i wolę popierającego plan gospodarczy społeczeństwa.

Trudno odmówić słuszności twierdzeniom p. Mikołajczyka. Chłopi myślą trzeźwo i realnie, a „zdrowy chłopski rozum” powiększył skarbnicę naszych przysłów na rodowych. Dlatego właśnie, że myślą trzeźwo, wierzą chłopie głęboko, iż obok materializmu istnieje na świecie idealizm, że w człowieku obok ciała jest dusza i że jakże często wartości duchowe górują w życiu zwycięsko nad elementami materialnymi.

Wiedząc o tem i będąc chrześcijanami, chłopie polscy walczą ofiarnie o wartości idealne, o prawa obywatelskie i polityczne. Chłopi wiedzą, że te właśnie zdobycze otworzą im wszystkie drogi do kultury gospodarczej i duchowej, a więc także do dobrobytu. Przyszedł nam, że niektórzy działacze obozu rządowego zdają sobie jasno sprawę z właściwych nastrojów i przekonani wsi.

Tak np. poseł Eckert, jeden z wybitniejszych członków klubu parlamentarnego Ozone, nie zawahał się powiedzieć publicznie we Lwowie, że „na wieś trzeba iść z czemś”, a przedewszystkiem z reformą ordynacji wyborczej. Ten poseł zrozumiał, że należy opuścić „teren brucha” i przejść na płaszczyznę wartości idealnych.

Z czasem przekonają się o tem i ni działacze, sternicy i szefowie. Chodzi o to, aby to „z czasem” nie przyszło zapóźno i aby do tego czasu nie wyrządono wsi, narodowi i państwu krzywdy niepowetowanej. (=)

## Co mówią na wiecach

### wplywowi poslowie ozonowi

Posłowie ozonowi, nie bacząc na okres przedświąteczny, podjęli działalność wiecową w terenie. Szczególną ruchliwość w tej akcji ujawnia grupa lwowska.

Na zebraniu publicznym w Jarosławiu przemawiał członek Rady Naczelnej Ozonu i prezes Związku Legionistów lwowskich, poseł dr. Wojciechowski. Na zebraniu obecni byli również ludowcy.

Poseł Wojciechowski wypowiedział się zdecydowanie za demokra-

cją, a przeciw totalizmowi. Demokracja nie jest równoznaczna z anarchią i rząd musi tępić przejawy anarchii. Mówca jest zdania, że w czasie zeszłorocznego strajku chłopskiego przyszło do zdarzeń anarchistycznych.

Poseł Wojciechowski wyraził przekonanie, że „poczynania rządu nie stoją w żadnej sprzeczności z interesami mas ludowych”, i że wobec tego, „obie strony znajdują wkrótce wspólną płaszczyznę działania”.

Mówca dodał, że jest tego pewnym. W obozie legionowo-peowiackim, na terenie Sejmu i w Ozonie, odgrywa p. dr. Wojciechowski poważną rolę. To, co mówi w Warszawie, Lwowie, Jarosławiu, jest jednak obowiązujące.

Ciekawe byłoby wiedzieć, na czem poseł Wojciechowski opiera swą wiarę w bliskie porozumienie z ludowcami w tym właśnie czasie, w którym zaczęły wiać nad wsią ofenzywne, porywiste wiatry.

**JAJKA z NIESPODZ.**  
**ŚWIĘCONKA MARCEP.**  
**STOLIKI ŚWIĘCONE**



## Transporty wojsk sowieckich na Daleki Wschód

SZANGHAJ. Tutejsze biura podróży otrzymały zawiadomienie z konsulatu sowieckiego, że zostało wstrzymane udzielanie wiz transzy-

towych przez Syberję. Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, zarządzenie to stoi w związku z nowymi transportami

wojsk sowieckich na Daleki Wschód naskutek pogłębiającego się pogorszenia stosunków pomiędzy ZSRR a Japonją.

## Czeski bombowiec zakupiony w Sowietach lądował przymusowo w Rumunii

BUKARESZT. Dziennik „Tim-pul” donosi o przymusowym lądowaniu w północnej części Siedmiogrodu koło miasteczka Baia Mare, bombardowanego samolotu czeskiego, na którego pokładzie znajdował się jeden oficer i dwie osoby załogi. Samolot leciał z Kijowa do

Czechosłowacji i z powodu defektu w motorze zmuszony był do lądowania.

W związku z powyższą wiadomością oficjalna czeska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, stwierdzający, że chodzi tu o zakupiony przez Czechosłowację od rzą-

du sowieckiego samolot, który odbywał pierwszą podróż do swej bazy w Czechosłowacji.

Wiadomość ta jest urzędowym potwierdzeniem ze strony czeskiej współpracy Republiki Czechosłowackiej z Sowietami na polu lotnictwa wojskowego.

## Powstańcy u brzegów morza Posuwają się ku Barcelonie

SALAMANKA. Oddziały gen. Aranda, nacierające w kierunku morza zajęły dziś miejscowości Lajana, San Mateo i Cervera del Maestro.

SALAMANKA. Przednie strażnice wojsk gen. Franco znajdują się w odległości 7 km. od morza.

SARAGOSSA. Havas donosi:

Wojska powstańcze posunęły się dziś, od świtu do godz. 10-ej rano, o 12 km. w kierunku morza. Atak powstańców znajdowały się o godzinie 12-ej w odległości 14 km. od okolicy 20 km., przyczem jego ośrodkiem było skrzyżowanie się drogi z San Mateo do Vinaroz z inną drogą, położoną bardziej na południe, skrzydło.

**Magikom pod rozważę**  
 Kurs na lewo nie da się pogodzić ze szczęściem w si (Patrz art. wstępny na str. 3-ej).

**UCHWALENIE** pełnomocnictw dla premiera Daladier, choć tylko na trzy miesiące, jest wielce pocieszające. Premier Daladier znalazł widocznie właściwy ton i właściwe słowa, które zdołały poruszyć Izbę i cały kraj. Na gorący apel szefa rządu, mówiący o niebezpieczeństwach, grożących Francji, odpowiedziała Izba Deputowanych niemal jednogłośnie uchwaleniem pełnomocnictw.

Jest to piękny zryw patriotyzmu, połączony z przekreśleniem rozgrywek partyjnych. Należy życzyć Francji, aby to były objawy trwałe, a nie przemijające. Zależy to od dwóch zasadniczych momentów: od tego, czy premier Daladier okaże się naprawdę „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu” i od tego, czy ogół obywateli francuskich uzna moment przeżywaną przez Francję za tę chwilę dziejową, w której konieczne jest skupienie wszystkich sił narodowych dla obrony stanowiska mocarstwowej Francji.

Francja jest krajem o strukturze duchowej wielce skomplikowanej. Rozdarta nie od dzisiaj wewnętrznymi sprzecznościami, skłócona namiętnościami politycznymi, rozbita między dziesiątki większych i mniejszych ugrupowań partyjnych, jest Francją krajem, który w chwilach decydujących umie zdobyć się na solidarny i bohaterki wysiłek.

Wysiłek ten przekreśla odrazu rachuby i przewidywania przeciwników Francji, umacnia jej stanowisko międzynarodowe, przywraca jej dumne poczucie mocarstwowej i godności kraju, który do ogólnego skarba kultury wniósł wartości o trwałym i wiecznym trwałe.

Francuzi nie lubią, aby nadużywać ich uczucia patriotycznego. Nieczęsto też politycy francuscy pozwalają sobie na apelowanie do tych największych uczuć narodowych. Francuzi umieją ocenić piękno mowy politycznej i nie gardzą patosem na trybunie politycznej, na pewne jednak zwroty, na apelowanie do uczuć narodu w imię bezpieczeństwa Francji, na uderzenia w wielki dzwon na trwogę pozwalają rzadko i tylko ludziom wybra-

Premier Daladier uderzył w ten dzwon na trwogę. Narazie odniósł zwycięstwo, czy odniesie je i na dalszą drogę? (n.)

**NIE STOSUJECIE PARTYJNEGO KLUCZA** dla zgłębienia tajemnicy Rady O. Z. N. — pisze „Gazeta Polska” pod adresem tych, którzy nominację tej Rady ocenili jako zwycięstwo „Naprawy”. I dodaje: „Wymyśli ten klucz rzucili do Wisły; Rada O. Z. N. wybrano na podstawie kryteriów niepartyjnych, lecz osobistych.”

Istotnie, już publikując listę nominatów, „Gazeta” podkreśliła, że to są czołowi przedstawiciele społeczeństwa. Sek jednak w tem, że większość z nich — to ludzie, którzy są opinii bądź to nieznanymi, bądź tacy, których nazwiska to przede wszystkim mówią, że łączą je wspólny związek „Naprawy”. Wśród licznych niewiadomych to jest ta główna wiadoma. Nic też dziwnego, że ona staje się kluczem, którym społeczeństwo stara się wyjaśnić tajemnicę, dlaczego to ten właśnie kandydat mianowany został jego członkiem. (k.)

## V. Papen przed komisją śledczą „Gestapo”

BERLIN. Z miarodajnej strony donoszą, że wiadomość, podana dziś przez „Daily Telegraph”, jakoby ambasador von Papen wezwany został przed komisją śledczą Gestapo, pozbawiona jest wszelkich podstaw. (k.)



# Daladier walczy ze strajkami

## Opanowana sytuacja w zakładach lotniczych

PARYŻ. Senat uchwalił rządowi pełnomocnictwa niemal jednomyślnie, bo przeciw jednemu głosowi.

Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej rząd premiera Daladier wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu izb.

Wynik debat w obu izbach ustawodawczych stwarza dla rządu premiera Daladier korzystny start, jednak ważniejszym od głosowań parlamentu, którego nastroje łatwo ulegają fluktuacjom, jest olbrzymi sukces rządu w dziedzinie opanowania fali strajkowej.

Jeszcze podczas obrad Izby Deputowanych ogłoszony został komunikat oficjalny o arbitrażu, wydanym przez generalnego sekretarza ministerstwa Obrony Narodowej, gen. Jacomota, likwidującym strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych.

Postanowienia tego arbitrażu wywołały tem większe uznanie, że przyznając 7 proc. podwyżkę robotnikom, wprowadzają jednocześnie powiększenie godzin pracy tygodniowej z 40 na 45, z tem, że te 5 nadgodzin będą płacone według tych samych stawek, co godziny normalne, a nie według stawek podwyższonych, któreby podrażały produkcję i redukowały znaczenie przedłużenia godzin pracy.

Po tem orzeczeniu, rząd uzyskał zgodę przedsiębiorców i robotników przemysłu metalurgicznego na zastosowanie procedury arbitrażowej z tem, że w razie nie osiągnię-

cia porozumienia między arbitrami obu stron, rząd wyznaczy swego superarbitra, którego orzeczenie będzie bezapelacyjne. Istotnie, trzeba było wyznaczyć superarbitra. Jest nim p. Jacomet, sekretarz generalny min. Obrony Narodowej. Wyda on orzeczenie w czwartek rano.

Cała wielka fala strajków, szkockich akcji dozbrojenia Francji, a obejmujących 150 tys. robotników w okręgu paryskim i wywołujących poważny ferment i niepokoje, została nietylko zahamowana,

ale prawdopodobnie do wtorku powściągnęła do uruchomienia wszystkich fabryk.

Jest to sukces rządu, donioślejszy od głosowań parlamentarnych, tem bardziej, że wywołał on od razu dodatnie reperkusje w płaszczyźnie finansowej i gospodarczej. Frank od razu zwyżkował w ciągu środy, zaś w kołach finansowych i gospodarczych zaczęto oceniać niemal optymistycznie szanse projektowanej wielkiej pożyczki na cele obrony narodowej.

# Ministerstwo Sprawiedliwości o sprawie notariusza Sosnowskiego

W numerze z dnia 12 b. m. przedstawiliśmy przykry zatarg na tle opodatkowania się notariusza Sosnowskiego w Równem, który opodatkował się na rzecz szkoły lotniczej, ufundowanej przez pracowników K.K.O. w wysokości 20 proc. od sumy weksli oddanych mu do protestu przez K.K.O. Rada notarialna w Lublinie wytoczyła p. Sosnowskiemu postępowanie dyscyplinarne, co wywołało ostrą reakcję ze strony pracowników K.K.O.

Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało w tej sprawie komunikat, w którym stwier-

dza, że sprawa znajduje się w sądzie i należałoby zaczekać na jej wynik.

„Zaznaczyć należy — czytamy w komunikacie — że ofiarność na cele wzmocnienia obronności państwa w szczególności zaś na rozwój lotnictwa, jest ze wszech miar godnym uznania i że każdy obywatel, a więc i notariusz ma zupełne prawo ofiarowania na ten cel 20 proc. a nawet i więcej posiadanego dochodu. Rzecz polega na tem, aby dochód ten był osiągnięty w ramach norm i zasad, obowiązujących i przestrzeganych w każdym zawodzie publicznym i prywatnym“.

# Londyn godzi się z Rzymem

## Wpływy niemieckie w Hiszpanji budzą poważne obawy

LONDYN. Gabinet brytyjski odbył dwugodzinne posiedzenie, poświęcone polityce zagranicznej, oraz kwestji zbrojeń brytyjskich.

W tej ostatniej sprawie rząd zdecydował się przyspieszyć wykonanie planu zbrojeń napowietrznych nietylko przez wzmocnienie produkcji, ale również przez zakupywanie samolotów i motorów lotniczych z dziedziny polityki zagranicznej gabinet omawiał kwestję finalizacji rokowań włosko-brytyjskich w Rzymie oraz sprawę ustosunkowania się do nowego rządu francuskiego.

Co się dotyczy rokowań z Włochami, gabinet zaaprobował przedstawione mu projekty redakcyjne finalizacji rokowań oraz udzielił swej aprobaty dla nieoficjalnej wizyty min. wojny Hore - Belisha w Rzy-

mie. Ustalono również, że Hore-Belish osobiście przedstawi Mussolinemu zaproszenie rządu brytyjskiego dla min. Ciano.

Przyjęto, że układ o wytyczeniu granic między Abisynją a Sudanem zawierać będzie umowę o wspólnej eksploatacji gospodarczej lub o podziale sfery wpływów gospodarczych między W. Brytanią i Włochami na pewnych obszarach.

W czasie toczącej się dziś w łonie rządu dyskusji dano wyraz przekonaniu, iż Włochy z chwilą zakończenia wojny domowej w Hiszpanji istotnie wycofają swe siły wojskowe z półwyspu Iberyjskiego i z posiadłości hiszpańskich. Natomiast daleko poważniejsze obawy istnieją w łonie rządu brytyjskiego co do zasięgu wpływów niemieckich w Hiszpanji. Wśród

miarodajnych czynników rządowych panuje przekonanie, że Niemcy usadowią się w Hiszpanji tak pozytywnie, że wyrugowanie ich nie będzie rzeczą prostą.

Co się dotyczy stosunku do nowego rządu Francji, dyskusja w łonie gabinetu wykazała dziś miała jednomyślnie i głębokie zadowolenie z powodu sukcesu premiera Daladier.

Premjer Chamberlain spodziewa się poparcia ze strony Francji w Genewie, gdy lord Halifax wysunie na Radzie Ligi Narodów sprawę uznania imperium włoskiego. Premjer Chamberlain oczekuje również, że rząd Daladier przychylnie odniesie się do porozumienia włosko-brytyjskiego i skorzysta z niego, jako z płaszczyzny dla podjęcia poprawy stosunków między Francją a Włochami.

## Andrzej Bobola patronem Warszawy

Kardynał, sekretarz stanu Pacelli przesłał na ręce ks. kardynała Kakowskiego pismo, w którym komunikuje, iż Ojciec św. przychylił się do prośby, aby relikwie Andrzeja Boboli, które mają być wkrótce wyniesione na ołtarze, były przez znaczone dla st. m. Warszawy.

Pismo to kończy się następującymi słowami:

„Niech czcigodne relikwie Męczennika będą odąd obroną wiary i ojczyzny, potężnym orężem przeciwko podstępnyemu zasadzkom błędów, źródłem obfitym łask niebiańskich i widomym znakiem pojednania chrześcijań Wschodu z Kościołem katolickim“.

## 13-go maja święto Legionu Młodych

Na kongresie Legionu Młodych, który odbędzie się w Krakowie, postawiony będzie wniosek o zmianę terminu święta organizacyjnego z dnia 1 maja na dzień 13 maja, jako rocznicę przewrotu majowego.

Legion Młodych świętował dotychczas dnia 1 maja i przez kilka lat brał nawet udział w pochodach socjalistycznych. Obecnie Legion Młodych chce święcić „trzynastkę“, uważaną przez wielu za liczbę szczęśliwą.

Czas pokaże, czy będzie ona szczęśliwą i dla Legionu Młodych.

## Zgon bojownika o wolność G. Śląska

W Katowicach zmarł ś. p. Robert Oszek, kapitan rezerwy marynarki wojennej. Ś. p. kpt. Osek należał do najbardziej zasłużonych bojowników o wolność i przynależność do Polski Górnego Śląska, w trzecim powstaniu śląskim odznaczył się niezwykłą odwagą i poświęceniem.

Zmarły był członkiem zarządu Związku Powstańców Śląskich oraz prezesem oddziału marynarki przy Zw. Powstańców Śląskich. Odznaczony był Krzyżem Wirtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnym Krzyżem Walecznych, Krzyżem Powstańców i Srebrnym Krzyżem Zasługi

# Listy gończe za Ottonem Habsburgiem...

BERLIN. Prasa berlińska, wyjaśniając zarządzenie ministra sprawiedliwości Austrii Huebera o rozszlaniu listów gończych za arcyksięciem Ottonem, wyjaśnia, że po-

wodem tego zarządzenia było przestępstwo, którego dopuścił się arcyksiążę, gdy w rozmowie z jednym z dziennikarzy zagranicznych

domagał się od opinii publicznej całego świata pomocy dla uciśnionej — jego zdaniem — ludności Austrii.

# Bez zgody arcyksięcia Ottona Albert Habsburg żeni się z szlachcianką węgierską

BUDAPESZT. Arcyksiążę Albrecht Habsburg oświadczył przedstawicielom prasy, że zawiadomił regenta Horthy'ego o swym zamiarze poślubienia w najbliższym czasie p. Katarzyny Bocskay - Felseobanya.

Arcyksiążę Albrecht dodał, iż jak obywatel węgierski poczuwa

się do obowiązku stosowania się do przepisów obowiązujących w tym kraju. Oświadczenie to jest pierwszym wyłomem w rodzinnej tradycji Habsburgów, zobowiązującej jej członków do uzyskiwania zezwolenia na małżeństwo od głowy rodu w tym wypadku arcyksięcia Ottona.

Pierwszą żoną arc. Albrechta była Irena Lelbach, z którą arcyksiążę rozwodził się po dwóch latach na życzenie rodziny Habsburgów.

Obecna narzeczona arcyksięcia Katarzyna Bocskay pochodzi z starej zasłużonej w dziejach Węgier rodziny Bocskay, spokrewnionej z rodziną Batorych.

# Obowiązek zakupu masek gazowych w Czechosłowacji

PRAGA. W najbliższym czasie wydane będzie rozporządzenie w sprawie obowiązkowego zakupu ma-

sek gazowych. Osoby niemające będą mogły prosić o urzędowe przydzielenie im maski, względnie o u-

dzielenie zapomogi na zakupno maski.

# 12-letni stan oblężenia na Litwie

KOWNO. „20 Amzius“ ogłasza odpowiedź rządu na zapytanie kilku posłów w sprawie stanu wojennego, trwającego na Litwie od r. 1926. Rząd litewski, stwierdzając konieczność utrzymania stanu wojennego, zapowiada, iż w niedalekiej przyszłości przedstawiony będzie projekt ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa.

Po uchwaleniu ustawy zmieniony będzie obecny stan rzeczy.

BERLIN. Z Kłajpedy donoszą: sejmik kłajpedzki uchwalił głosami posłów niemieckich wnioski nagły, wzywający dyrektorjat do poczynienia kroków celem zniesienia stanu wojennego i usunięcia z obszaru kłajpedzkiego litewskiej policji państwowej.

BERLIN. Forma i ton, w jakim cała prasa niemiecka donosi o interpelacji w sejmiku kłajpedzkim w sprawie zniesienia stanu wojen-

nego uwidoczniła chęć nadania temu faktowi dużego znaczenia. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie sprawozdanie Niemieckiego Biura Informacyjnego z przebiegu posiedzenia, podkreślając, iż interpelacja w sprawie zniesienia stanu wojennego wskazuje drogi, które doprowadzić mogą do uzyskania pozytywnej współpracy ludności niemieckiej z rządem litewskim.

# Pożyczka angielska dla Chin

Donoszą, że w Londynie bawi obecnie prezydent Chińskiej Rady Ustawodawczej dr. Sun-Fo, syn założyciela „Kuonantangu“, dra Sun-Yat-Sena.

Celem jego wizyty jest m. in. uzyskanie poparcia ze strony W. Brytanji oraz zbadanie możliwości u-

zyskania na rynku londyńskim nowej pożyczki na cele wojenne. Wczoraj dr. Sun-Fo odbył dłuższą rozmowę z premierem Chamberlainem. Dr. Sun-Fo przybył do Anglii z Moskwy, gdzie konferował ze Stalinem i Litwinowem.

W rozmowie z przedstawicielem

„Timesa“ dr. Sun-Fo oświadczył, że Sowiety skoncentrowały na Dalekim Wschodzie wielkie siły wojskowe, przyczem wyraził nadzieję na interwencję Z.S.R.R. w wypadku, gdyby Chinom groziła definitywna klęska.

# Wojewoda Józewski opuszcza Wołyń i idzie na Łódź

W niedługim czasie nastąpić ma ją zmiana na stanowiskach wojewódów. Pólficjalnie informują, że dotychczasowy wojewoda wołyński p. Józewski opuści Łuck i obejmie stanowisko wojewody łódzkiego. Dotychczasowy wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak mianowany będzie wojewodą wołyńskim.

Zmiana ta posiada znaczenie polityczne. Woj. Józewski prowadził na Wołyniu samodzielną politykę mniejszościową, która niezawsze była zgodna z intencjami władz centralnych, zawsze zaś budziła ostre głosy protestu ze strony opozycji prawicowej i pewnej części obozu rządowego.

Zabranie woj. Józewskiego z Wołynia wywoła niewątpliwie zmiany polityczne w tej części kraju. Na Wołyniu prowadzone były ostatnio ostre walki przeciw woj. Józewskiemu, przyczem p. wojewoda personalnie brał udział w odparciu ataków.

Ten stan rzeczy nie był dłużej utrzymywany i władze centralne zmieszane były do powzięcia decyzji. Na Wołyniu urzędował woj. Józewski kilkanaście lat.

# Po zgonie sen. Emila Bobrowskiego

Na ręce wdowy po ś. p. sen. Emilu Bobrowskim napływają w dalszym ciągu depezesz kondolencyjne całej Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował depezę treści następującej:

„Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. sen. Emila Bobrowskiego zasłużonego działacza-patrioty.“

(—) Ignacy Mościcki“.

Nadto nadeszła depeza kondolencyjne: marszałek Senatowi Prystos marszałek Sejmu Car, b. premjer plk. Slawek, wicemin. dr. Piestrzyński, zarząd okręgu stołecznego Związku Leg. Pol., zarząd gł. Związku Inwalidów, wielu posłów i senatorów oraz szereg innych wybitnych osobistości w kraju.

# W kilku słowach...

— „New York Times“ donosi, że z dniem kół lotniczych w Waszyngtonie W. Brytania będzie mogła z łatwością znaleźć w Stanach Zjednoczonych „dość znaczny ilość“ potrzebnych jej samolotów wojskowych. Bez względu na liczne zamówienia, dokonane w amerykańskich zakładach lotniczych, granic możliwości wytwórczych tych zakładów jest jeszcze daleka do osiągnięcia.

— Parlament fiński odrzucił większość głosów projekt, przewidujący następną dla emigrantów politycznych okresu wojny domowej r. 1918.

— We wtorek odbył się w Piławie roczny pogrzeb ofiar eksplozji w tamtejszym arsenale, których liczba wzrosła w międzyczasie do 14 osób. 4 osoby zostały rannymi przebywają w szpitalu. — Kolonizacja Abisynji w ostatnio- czasach postępuje poważnie naprzód szczególnie w większych ośrodkach, tak np. w Addis Abebie, gdzie w dniu 1 stycznia 1937 r. włoska ludność cywilna liczyła 1.609 osób, w tem 101 kobiet, obecnie liczy 10.205 mężczyzn i 4.380 kobiet stale osiadłych, nie licząc dużej liczby Włochów, przebywających w Addis Abebie czasowo, bądź służbowo.



# Magikom pod rozwagę

## Kurs na lewo nie da się pogodzić ze szczęściem wsi

Mówi się coraz szerzej o tym, że ster naszego życia przesunie się na lewo. Wprawdzie nie jest ustalone, na czym ten zwrot miałby polegać. Mówi się o zasadzie, a nie o szczegółach. Zanim więc, dysponując szerszym materiałem, będzie można do tego powrócić, warto trochę uwagi poświęcić krajowi, który i zasadę i szczegóły kursu na lewo do ostatnich niemal dni realizował. Chodzi o Francję i o byłego jej sternika, p. Bluma.

W jego działalności wybijały się na plan pierwszy trzy momenty — wszystkie zaczerpnięte z arsenału socjalistycznych środków zbawienia.

Pierwszym była rozbudowa „dobrobytu” socjalnych. Teza, że do ogólnej poprawy droga wiedzie przez poprawę warunków bytu świata pracy, miała w p. Blumie gorącego wyznawcę. Teza ta zbankrutowała. Nie dlatego, aby poprawa bytu świata pracy była ideałem, nie-możliwym do osiągnięcia i do pogodzenia z ogólną prosperacją. Nie; rządy p. Bluma dowiodły innej całej, znanej zresztą tezy: poprawa bytu robotnika może być istotna i trwała tylko wtedy, gdy wyrasta na gruncie prosperacji warsztatów pracy. Między postępem i prosperacją gospodarczą a postępem socjalnym i prosperacją świata pracy zachodzi ścisły związek. Drugie musi być pochodną pierwszego, jeśli nie ma pozostać fikcją.

Następnym elementem kursu na lewo we Francji było podważanie zasady własności prywatnej. A to w sensie zarówno ekonomicznym, jak prawnym. Tolerancja wobec strajków okupacyjnych była niepożądaniem prawa własności: bezprawie okupacyjne sprawiło, że współdysponentem warsztatu stawał się okupujący go pracownik. W ten sposób odbierano własności jej podstawowy atrybut: możliwość dysponowania nią. Atrybut drugi: możliwość ciągłości z niej korzyści, ograniczany był całokształtem warunków, uderzających w kalkulację rentowności przedsiębiorstwa; wśród tych warunków na jednym z pierwszych miejsc kroczyły właśnie owe dobrodziejstwa socjalne.

Z tych dwóch elementów wyrastał, samorzutnie niemal, trzeci element rządów frontu ludowego: rozrost ingerencji państwa w życie prywatne. Stworzywszy zamęt prawny, państwo musiało coraz szerzej ingerować w stosunki życiowe, chcąc swym autorytetem zapobiec kompletnemu chaosowi. Sparaliżowały zaś samorządną ekspansję sił ekonomicznych, państwo musiało wstawiać na jej miejsce etatystyczny - biurokratyczny proteż.

Nie przysłużył się Francji zespół trzech elementów, zaczerpnięty z arsenału socjalistycznych wskazani; zespół, który w znacznie szerszej skali odnajdujemy w Sowietach. Tam również rozpoczęło się od atrakcyjnych haseł uszczęśliwienia świata pracy. Ewolucja poszła jednak dalej, niż we Francji, gdy o pracowniku francuskim można powiedzieć, że nie nie uzyskał wzrost jego płacy zjedzony z odrostem zmniejszenia pracy i wzrostem cen, to bolączką pracownika Sowietach jest przecież nie brak płacy, lecz skrajny wyzysk. Również podważanie prawa własności znalazło w Sowietach swój epilog

w pełnym zniesieniu własności prywatnej. Wreszcie, owa etatystyczna - biurokratyczna proteza, która zaczęła znajdować coraz szersze zastosowanie w życiu Francji, jest przecież alfą i omegą sowieckiego ustroju.

Nad temi analogiami warto się zastanowić. Zwłaszcza, że wśród naszych socjalistów spotykamy równie dużo uwielbienia dla metod p. Bluma, jak niechęci dla metod Stalina. Socjalizm francuski, czy front ludowy — mówią oni — a komunizm, to zupełnie co innego. Otóż to jest nieprawda. I jedno i drugie to jeden diabeł. Tylko, że w Sowietach osiągnął on już pełnię swego rozwoju, podczas gdy we Francji obserwowaliśmy dopiero podlotkę.

Dodatkowym potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że ustrój sowiecki dając się wszystkim we znaki, uderza jednak najsilniej w chłopca. On jest elementem najbardziej bodaj eksploatowanym. Otóż zarysy tej samej ewolucji odnajdujemy również we Francji. Mianowicie, śpiew łabędzi p. Bluma — jego ostatni program — przewidywał wprowadzenie podatku majątkowego. W tym trybie chciało znaleźć środki na dalsze podtrzymywanie walącego się domu zdobywcy socjalnych i finansów publicznych. Znakomita część chłopów - właścicieli we Francji zostałaby uderzona tym podatkiem. Wieś miała pokrywać dużą część kosztów dotychczasowego kursu na lewo i umożliwić dalsze jego utrzymanie.

Potwierdza się więc teza, dokładnie wydawałoby się udowodniona w Sowietach, że tym, który za eksperymenty socjalistyczne w ostatniej instancji płaci, jest chłop. Im dłużej trwają te eksperymenty, tem płaci więcej. A dlatego on, bo kapitał pieniężny się schowa, fabryka czy sklep się zlikwiduje, a ziemia pozostanie i na niej wszystko się skrupi.

Warto zdać sobie z tego sprawę u nas, gdzie są magicy, którzy chcą pogodzić kurs na lewo ze szczęściem wsi. Nie ludźmy się: to są rzeczy nie do pogodzenia.

M. K.

# PIENIĄDZE ŁATWO PRZECIEKAJĄ PRZEZ PALCE

o czym każdy wie doskonale...  
Później nadchodzą długie dni — tygodnie zmartwień i kłopotów w walce o byt.

A przecież można uniknąć trosk, pamiętając o

książeczce oszczędnościowej PKO.

Książeczka oszczędnościowa PKO rozwieje troski o przyszłość, gdyż posiadacz jej pewien jest swego jutra.

# PKO

## PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

# Lot polskich harcerzy do Budapesztu

## na 25-lecie skautingu węgierskiego

W dn. 20 b. m. wyleci z Polski do Budapesztu harcerska reprezentacja na ekipa lotnicza, która weźmie udział w uroczystościach 25-lecia skautingu węgierskiego.

W skład wyprawy, na której czele stoi szef głównej kwatery harcerskiej Tadeusz Borowiecki wchodzi uczestnicy słynnych pokazów lotniczych i szybowcowych na Jamboree w Holandji.

Polscy harcerze polecą na 4 aparatach: 2 RWD—13, 1 RWD—8, 1 RWD—10 (maszyna akrobacyjna) oraz jednym szybowcu typu „Sokol”. Program popisów przewiduje prócz produkcji lotniczych również

grupowe skoki na spadochronach.

Z ramienia LOPP, która wydatnie przyczynia się do realizacji wyprawy, wyjeżdża p. Tadeusz Stopczyński. W skład ekipy wejdzie również p. Marjan Choromański, prezes harcerskiego koła polsko-węgierskiego, które już od szeregu lat prowadzi żywą działalność na polu zblżenia młodzieży obu narodów.

Zapowiedziany lot harcerzy polskich do Budapesztu jak również popisy, jakie zaprodukować mają nad stolicą Węgier, budzą na Węgrzech wielkie zainteresowanie, tembardziej, że nasi harcerze-lotnicy mają tam już ustaloną sławę.

# W świetle prasy

## ZBIĘŻNOŚĆ ZROZUMIAŁA

„Gazeta Polska” zestawia deklarację programową nowego rządu premiera Daladier z przemówieniem Marszałka Śmigłego-Rydza z dn. 24-go maja 1936 r., w którym Wódz Naczelny po głębokiej analizie sytuacji w Polsce rzucił hasła, stanowiące trzon deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Z zestawieniem najistotniejszych ustępów deklaracji premiera Francji i przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza oraz deklaracji O.Z.N. wynika jasno, że zbieżność ujęcia najgłówniejszych problemów jest wręcz zadziwiająca.

Przeprowadziliśmy zestawienie słów Marszałka E. Śmigłego-Rydza i będących ich rozwinięciem formuł deklaracji O. Z. N. z wytycznymi mowy programowej p. E. Daladier — aby wskazać, jak dalece równoległe, jeśli nie identyczne, biegnie myśl mężów stanu, gdy szukają dla swych narodów drogi poprawy, drogi siły i sprawiedliwości, drogi ładu wewnętrznego i pokoju zewnętrznego.

Zbieżność ta zasługuje doprawdy na głębsze rozważenie.

„Gazeta Polska” zestawia m. in. ustęp deklaracji premiera Daladier, wymierzony przeciw strajkom okupacyjnym z tą częścią deklaracji O. Z. N., która mówi o pracy i produkcji, i pisze ex re oświadczenia szefa rządu francuskiego:

„Jak z powyższego widzimy — nasz stan, wysunięty do steru rządów przez „wielką demokrację francuską”, wskazuje wyraźnie, że jeśli państwo nie chce narazić się na zgubę, musi wreszcie oznaczyć granice pomiędzy wolnością a anarchią; że sprawy zatargów pomiędzy pracownikami i pracodawcami nie mogą być nadal rozstrzygane wyłącznie przy pomocy strajków; że koniecznością jest wejść na drogę ograniczania wolności walki ekonomicznej i zastąpienia jej arbitrażem”.

Odpowiedź jest tylko jedna: Anschluss Austrii zaostrizył apetyty niemieckie. To, co bez jednego wystrzału zrobiono z Austrią, chciałoby się może powtórzyć i gdzie indziej. Narazie pod ostrzałem propagandy narodo - socjalistycznej znalazły się Czechosłowacja, Danja i Klajpeda. Na razie...  
Boh.

# Chcieweręce

## Strzały w Kopenhadze i wicherzenia w Klajpedzie

Po poknięciu Austrii ofenzywa narodowego socjalizmu poszła naraz, jednocześnie w trzech kierunkach: na Czechosłowację, Danję i Klajpedę, w każdym z tych krajów różnymi drogami zdążając do tego samego celu.

O tem jak Niemcy rozsadzają Czechosłowację pisało się już bardzo dużo i nieraz jeszcze niejedno na ten temat napewno się napisze. W Danji hitlerizm też nie szczędzi trudów i pieniędzy na agitację i akcję dywersyjną, która już zdaje się przekraczać ramy skromnych żądań „powrotu” północnego Szlezewiku do Rzeszy. Gdy bowiem akcja niemiecka za „niezbrojną neutralnością” Danji spaliła na panewce, gdy mimo sugestji doradców germańskich, stanowisko premiera Stauninga uległo zmianie pod naciskiem opinii publicznej i rząd duński nie tylko podejmuje zbrojenia na stosunkowo wielką skalę, ale koordynuje swoje zamierzenia z planami obronnymi państw skandynawskich, rozpoczęło się wicherzenie

narodowych socjalistów w Kopenhadze.

Ledwie podano do wiadomości uchwałę o przeznaczaniu 50 milionów koron na dozbrojenie, ledwie minister spraw zagranicznych wrócił z konferencji w Oslo, która omawiała kwestję obronności państw europejskiej północy, a już w parlamencie kopenhaskim padły strzały do znieważonego przez narodowych socjalistów ministra sprawiedliwości Steineckiego. Strzelał sfanatyzowany młodzieńiec, oburzony planami migracji do Danji. Odwet za próbę położenia kresu infiltracji ideałów nazistowskich, zemsta za niechęć do ulegania cudzym planom i obcym rachubom.

Jednocześnie nadchodzą wiadomości, że Rzesza zamierza fortyfikować wyspę Söl, położoną w bezpośredniej bliskości półwyspu Jutlandzkiego. Groźba, ostrzeżenie, czy próba presji? Wyspa ta ma być najpotężniejszą twierdzą na świecie, pracuje

już tam 3000 inżynierów i robotników niemieckich. Ostrze tego przedsięwzięcia godzi zarówno w Anglię jak Danję.

Rozpoczęła się także ruchawka w Klajpedzie. Sejmik tamtejszy na dany znak uchwalił żądanie zniesienia stanu oblężenia. Jak na komendę załopotały na fasadach domów flagi hitlerowskie, rozległo się żądanie autonomii, współpracy kulturalnej z Wielkimi Niemcami, równouprawnienia języka niemieckiego, wreszcie uwolnienia litewskiej policji.

Stan oblężenia w Klajpedzie trwający od 12 lat jest oczywiście anomalią. Wprowadzony jednak i utrzymany do tej pory został skutek stałych niepokojów, grożących suwerenności litewskiej na tym terenie. Dlatego obecna chwila uznana została za najodpowiedniejszą do wszczęcia akcji za jego zniesieniem? Dlaczego tak akcja — tak wyraźnie zbiega się z „robotą” duńską i poczynaniami w Czechosłowacji?



## Krew konserwowana w magazynach wojskowych Eksperymenty medycyny w wojnie domowej w Hiszpanii

Istotą wojny jest przelew krwi. Całe morza krwi wsiąkły w ziemię w ciągu stuleci w ogromnym łańcuchu wojen.

Ostatnia jednak wojna, która dla militarystów całego świata jest temem wypróbowywania nowych gatunków i rodzajów broni, a mianowicie wojna domowa w Hiszpanii — ujawniła nowy system przelewu krwi — a mianowicie przelewu z żył do żył — czyli przetaczania (transfuzji) krwi z osobników zdrowych — do tych, którzy przelali swą własną krew w obronie idei, której broni.

Czasopismo zawodowe „Lekarz wojskowy” wychodzące w Warszawie, notuje, że ostatnio pod Barceloną dokonano 4 tysięcy zabiegów transfuzji krwi — a koło Walencji 5 tysięcy zabiegów.

Jak widać, system pojenia żołnierzy nową krewią stosowany jest masowo.

Któż jednak dzieli się krewią z rannymi?

Służą do tego specjalne zakłady, produkujące „krwawe konserwy”.

Krew konserwowaną posiadają już wszystkie szpitale wojskowe. Na

### Zgon znanego artysty-malarza

W Krakowie zmarł znakomity artysta-malarz ś. p. Piotr Stachiewicz.

Ś. p. Stachiewicz urodził się 29 października 1858 r. w Nowosiólkach Gościńskich w Małopolsce. Po ukończeniu Politechniki lwowskiej wstąpił w roku 1877 do ówczesnej Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, którą ukończył w roku 1883. Następnie, jako zapowiadający się pięknie talent malarzki, uzupełniał swe studia przez 2 lata w monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych, pod kierunkiem prof. Seitzera. W r. 1886 odbyła dłuższą podróż po Włoszech, poczem osiadł w Krakowie i tu tworzył większość swych dzieł. Do najwybitniejszych zaliczyć należy „Legendę o Matce Boskiej”, „Quo Vadis”, „Pogrzeb górnik” i in., oraz wiele mistrzowskich ilustracji.

Ś. p. zmarły urządził liczne wystawy zarówno w kraju, jak i zagranicą, zdobywając sukcesy dla swego talentu. M. in. w r. 1891 w Berlinie otrzymał „Mention honorable”.

**Złóż ofiarę na Pomoc Zimową**  
Konto P.K.O. 70201

### WŁADYSŁAW BUS FEKETE

# Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

Nagle spojrział na nią poważnie, gdyż wyraz jej twarzy był dla niego niezrozumiały — to było dziwne — ta dziewczyna go już kochała, a miłość na każdej twarzy wywołuje ten sam wyraz.

Jedli obiad w hotelu. Zuzia znowu miała wielką chęć na pieczoną gęś, ale nie mogła jej znaleźć na karcie, zamówiła więc kurczkę i bardzo jej smakowało. Kawa była gorsza. Potem ubrali się i pojechali promem do Sofok. O piątej godzinie byli z powrotem. Telegdi zostawił Joli i Karłowitza w hotelu, a sam parę minut przed szóstą pojechał z Zuzią do Budapesztu, aby zdążyć do teatru.

Poraz pierwszy zostali sami. Wprawdzie siedzieli w wozie, który hałasował, wprawdzie on prowadził auto, śpieszyli się, i mogli ze sobą zamienić najwyżej parę słów. Ale Zuzia nie miała wielkich wymagań, wystarczyło jej, że przy każdym silniejszym poruszeniu wozu ramiona ich stykały się ze sobą; lekki ruch wystarczył, że głowa jej znalazła się przy odrobinie dobrej woli na jedną chwilę na ramieniu młodzieńca. Gdy poraz trzeci to się jej udało, Telegdi roześmiał się:

— Wydaje mi się, że ktoś jest zmęczony... No niech pani zostawi główkę na moim ramieniu, panno Zuziu... Właściwie byłoby najlepiej, gdyby pani przesiadła się na tylnie siedzenie i odpoczęła sobie trochę aż do Budapesztu...

— Nie, nie... skąd... nie jestem zmęczona... Głos jej był przerażony, prawie nabrzmiła rozpaczą. Hrabia spojrział na nią zdumiony. Znowu spostrzegł ten dziwny wyraz twarzy, teraz wydawała się bliska płaczu. Zdziwiło go to. Potem nagle i jemu zrobiło się gorąco.

— Zuzienko...

leży ona z reguły do grupy „O”, a więc może być dawkowana wszystkim bez wyjątku, osobnikom. Aparatki do przetaczania są tak skonstruowane, że mogą być zastosowane nawet w najbardziej prymitywnych warunkach lazaretu polowego.

Oto nowa zdobycz wojny. Krew w okopach i krew w magazynach — obok żywności i amunicji.

Dojdzie jeszcze do tego, że każdy żołnierz będzie nosił „żelazną porcję” własnej zakonserwowanej krwi, którą wleje mu się do żył,

gdy swą przeleje... Wszystko możliwe w obecnych czasach „dążenia do powszechnego pokoju”.

Rbc.

**Eleganckie OBUWIE DAMSKIE**  
MARSZAŁKOWSKA 137  
CHŁODNA 20  
1226

## Żałoba w Hollywood

W 4 dni zmarło nagle 6 popularnych osobistości

Stolica filmu okryta jest żałobą. W ciągu czterech dni zmarło w Hollywood sześć ogólnie lubianych i wielce popularnych osób. We wszystkich tych wypadkach śmierć nastąpiła nagle, niespodziewanie.

Zaczęło się od zgonu, wskutek ataku sercowego, młodej jasnowłosej *Lydji Roberti*, Polki z pochodzenia, która jako gwiazda radiowa czarowała Kalifornię. Jej krótkotrwała karjera była jednym pasmem sukcesów, które odnosiła również na scenach Broadway'u i w Hollywood.

Lydja była partnerką Patsy Kelly, której poprzedni partnerzy, Jean Malin i Thelma Told zmarli nagle przed kilku laty. Hollywood poruszone jest do głębi śmiercią nowej partnerki Patsy, której przypisują, że przynosi nieszczęście.

W kilka godzin po zgonie Roberti zmarł nagle wskutek pęknięcia tętnicy słynny scenarzysta 46-letni *Kubec Glasman*, autor „Wroga publicznego” i „Taxi”.

Nazajutrz śmierć zabrała młodego, 31-letniego lekarza *Hary Blonda*, do którego z całym zaufaniem przychodziły po radę największe gwiazdy filmowe. On to właśnie uratował ostatnio Simone Simon w czasie jej choroby na zapalenie płuc. Blond zmarł na atak sercowy.

W dwa dni później znaleziono zimne już ciało projektodawcy kostymów *Ernesta Drydena*, twórcy toalet Marleny w filmie „Ogród Allah”. Zmarł on na serce w chwili, kiedy zamierzał wezwać telefonicznie lekarza. Służba znalazła go przy aparacie z kartką w ręku, na której widniał numer telefonu doktora.

Wkrótce potem wylew krwi do mózgu spowodował nagłą śmierć scenarzysty *Austina Parkera*, ex-męża Myriam Hopkins. Zdolny ten dziennikarz i autor dramatyczny był w czasie wojny lotnikiem w eskadrze „La Fayette”.

Tragiczną tą serię zgonów kończy śmierć reżysera *Dear Appela*, który wróciwszy z pogrzebu swego przyjaciela, Parkera, dostał ataku serca. Appel grał w swoim czasie, jako aktor, w filmie z Charles Boyer p. t. „Historja pisze się nocą”.

Hollywood oplakuje swych ulubieńców. (j.m.)

### Higijena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

### MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK

wykonane proszki „Migreno-Nervosin” Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, — gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

## Czy błog. Bobola był Czechem Próba nonsensowej „aneksji”

Wychodzący w Brnie czeski „Den” w artykule p. t. „Przed kanonizacją nowego męczennika za Unję” m. in. pisze:

„Błogosławiony Andrzej Bobola urodził się w 1591 r. w Małopolsce w województwie sandomierskim. Jak już pisaliśmy na tem miejscu (w artykule J. Soukopa) dowiadujemy się z życiorysu tego nowego świętego, że pochodził on z czeskiego szlacheckiego rodu, jego przodkowie przesiadli się do Polski za Wacława II...”

Myli się jednak „Den”. Ród Bobolów nie był wcale rodem czeskim. Pochodził wprawdzie ze Śląska, który w swych losów kolei dostał się pod władzę zwierzchnią Korony czeskiej, ale był ziemią polską. Bobolowie znikli z terenu śląskiego w połowie XIII

wieku, więc przed Wacławem II.

Najstarsze herbarze czeskie nie zawierają najmniejszej wzmianki o Bobolach. Heraldycy zaś polscy uważają ich za ród czysto polski. Oszerne studjum heraldyczne o Bobolach napisał ostatnio ks. Jan Poplatek T. J., podane jako dodatek do jego dzieła „Błogosławiony Andrzej Bobola J. T.” (Kraków, 1936). Studjum to powinno położyć kres wszelkim domysłom o czeskich przodkach błog. Andrzeja Boboli.

Nawiasem mówiąc nie jest też rzeczą pewną, czy nowy polski święty urodził się w Sandomierskim. Wiemy tylko napewno, że pochodził z historycznej właściwej Małopolski, gdyż sam się nazywał „małopolaninem”. (KAP).

## Dunikowski nie zrezygnował

Robi dalej złoto z piasku...

Prasa szwajcarska donosi z Rzymu, że Dunikowski, „wynalazca sztucznego złota”, opuścił nagłe San Remo, gdzie przebywał od dłuższego czasu i oddawał się swoim eksperymentom.

Przyczyną wyjazdu ma być zakaz włoskich władz celnych importu urządzeń instalacyjnych, które belgijskie Towarzystwo „Metalux” oddało Dunikowskiemu do dyspozycji.

Wobec tego postanowiło Tow.

„Metalux”, żeby eksperymenty kontynuował wynalazca polski w Szwajcarii, dokąd urządzenie te mają być przeniesione.



### Posiedzenie Rady P.Z.U.W.

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych odbyło się posiedzenie nowo-wybranej na 3-letnią kadencję Rady Zakładu.

Z wygłoszonego na tem posiedzeniu sprawozdania przewodniczącego Rady, naczelnego dyrektora PZUW, Br. Ziemięckiego wynika, iż stan Zakładu przedstawia się pomyślnie we wszystkich działach ubezpieczeń, co daje PZUW możność dokonywania w dalszym ciągu poważnych świadczeń na rzecz ludności, samozadów, straży pożarnych itp.

Jest to wynik tem pomyślniejszy, o osiągnięty został w roku, w którym Zakład przeprowadził poważną akcję decentralizacji kompetencji inspektoratów wojewódzkich na rzecz biur powiatowych PZUW. To samodzielnienie najniższej komórki organizacyjnej Zakładu ma dużą

doniosłość praktyczną dla ubezpieczonych, gdyż ułatwia znacznie stosunki zwłaszcza ludności wiejskiej z Zakładem.

Rada uchwaliła m. in. nowy statut organizacyjny oddziału śląskiego PZUW. Statut przewiduje utworzenie śląskiej Rady oddziałowej i w ten sposób daje możność miejscowym czynnikiem społecznym wpływać na charakter działalności PZUW na Śląsku, stwarzając podstawy do uwzględnienia specjalnych potrzeb gospodarczych tej dzielnicy. Rada wybrała też ze swego grona stałą Komisję w składzie następującym: dr. W. Banaszkiewicz, prezes S. Dołański, poseł W. Długosz, dr. H. Seidler, dr. T. Seifert i T. Zan.

Najbliższym zadaniem Komisji będzie zbadanie szczegółowe zamknięcia rachunkowych PZUW za rok 1937.

na to pozwolić. Przez cztery godziny wozu mnie pan autem to doprawdy za wiele.

Telegdi pomógł jej przy wsiadaniu, potem sam usiadł obok niej.

— Gdybym to uważał za coś męczącego, wziąłbym szofera, ażeby prowadził. Albo zostawiłbym panią w Budapeszcie.

— A dlaczego nie zostawia mnie pan w Budapeszcie? — spytała dziewczyna z wyschniętym gardłem. Hrabia roześmiał się trochę niepewnie.

— Mój Boże... Jaka pani miła... Bo cieszę się, że mogę być z panią razem.

— Czy podobam się panu?

— Oczywiście... i to już od dłuższego czasu... Od dwu lat... patrz na panią... Wszędzie, gdzie pani występowała, była pani zawsze najładniejsza...

Od dwóch lat... — No tak... Zeszłego roku tańczyła pani w operetce... Widzi pani, że wiem. Wiem także, że nie zawsze była pani platynową blondynką... miała pani takie śliczne, rude włosy...

Zuzia z zachwytem nie mogła wymówić ani słowa. Jakie piękne było życie!

Gdy byli już w Ofen, hrabia zwrócił się do niej nagle: — Z pewnością jest pani głodna... Najpierw zjemy kolację, a potem pojedziemy dalej. Może u mnie... To byłoby najlepiej... Dzisiaj sobota, wszędzie tak pełno, a ja tego nie cierpię... Czy to pani odpowiada?

Zuzia skinęła głową, odpowiadała jej wszystko, czego sobie życzył. Auto zatrzymało się przed dwupiętrowym pałacikiem. Hrabia wyjął klucz z kieszeni i otworzył bramę. Przeszli przez szeroką, głęboką sien, obok łoża portjera i zatrzymali się przed drzwiami na wysokim parterze.

— Czy pan tu mieszka sam? — spytała Zuzia.

— Tu, na parterze sam. Wogóle to dom mojej siostry, która mieszka ze swoim mężem na pierwszym i drugim piętrze. Ale większą część roku spędzają oni w Paryżu.

— Mój Boże — powiedziała Zuzia, — nie powinnam była



# Patrole na straży drzew przydrożnych

## Do czego prowadzi wandalizm i nieuczciwość

Akcja obsadzania dróg drzewami trwa już od kilku lat. Początek jej datuje się od t. zw. Wielkiej Zimy z r. 1929, kiedy większość naszych dróg i szos uległa doszczętnemu zawiązaniu przez niebawome nawałnice śnieżne. Zasy na drogach dochodziły do parumetrowej grubości, co, oczywiście, na dłuższy czas rozstroiło komunikację. Niektóre mniejsze miały nawet, odcięte od dowozu, przetrwały wówczas okres dużych trudności aprowizacyjnych.

Wtedy też zaczęto się zastanawiać nad sposobami uniemożliwienia podobnej katastrofy na przyszłość i ustalono zupełnie zresztą słusznie, że jedynym skutecznym środkiem będzie tu odpowiednie zadrzewienie dróg, które da im niezbędną osłonę.

Od postanowienia do czynu — to czasami tylko chwila. W naszych warunkach jednak te „chwile“ trwają przeważnie bardzo długo. I ladne kilka lat minęło na różnych przygotowaniach, na zwoływaniu rozmaitych konferencji — centralnych, regionalnych, na pisanie okólników itp. — zanim wreszcie przystąpiono do samej akcji.

Ale, ostatecznie, ta opóźniona nieco akcja, trwa już kilka lat i można się narazicie zainteresować jakie dają wyniki.

Posłuchajmy, co mówi o tem pewien inżynier-rolnik, który od samego początku brał w niej i nadal bierze bardzo czynny udział:

— Akcja ta ma bardzo szerokie ramy i ma doprowadzić do zadrzewienia wszystkich naszych dróg. Pożyteczności jej nie trzeba udowadniać. To mówi samo za siebie. Pod tym względem przytaczająca większość naszych dróg przedstawia się najgorzej. W każdym kraju bowiem droga, która odbywa się ruchem komunikacji międzymiastowej itp., przypomina jakby aleję. Widać ją zdaleka wódm pól. Przekuwają ją. Jest znakomitem uroczyskiem krajobrazu, a pozatem te przyjemne dla wzroku przejezdnych drzewa dają też drodze doskonale zabezpieczenie od wicherów, od słońca i od śnieży i od słońca, co wcale nie jest obojętne, jeśli chodzi o wytrzymałość asfaltu np. U nas zaś większość dróg, nie mówię, oczywiście — asfaltowych — to Poznańskim i Poznańskim, a także o części Małopolski, gdzie te sprawy przedstawiają się jeszcze korzystnie, — prawie zupełnie zadbawiona jest zadrzewienia.

Ten wstęp jest nieco przydługi i, jak każda prawda, dość przykry, ale nie przerywam, bo inżynier przechodzi już do meritum zagadnienia. Długo zastanawiano się nad wyborem drzew, które byłyby dla naszych dróg najwłaściwsze — mówią: — Z początku dano pierwszeństwo owocowym. Jablonie i grusze, a jeszcze więcej wiśnie i czereśnie, które na głębie nie są zbyt wybredne, odznaczają się dużą wytrzymałością na zmiany klimatyczne, odpowiadają najzupełniej celom praktycznym, a w okresie kwitnienia zamocniłyby swym wyglądem największe estety. Tak też zrobiono. Do tej wciągnięto ludność miejscowa, kobiety, młodzież i niektóre odcinki

dróg w województwach centralnych otrzymały zadrzewienie owocowe, ale niestety nie na długo. Są odcinki, na których nie zostało się ani jedno drzewko, po jednym, po kilka rozkradano je prosto nocami.

— A więc, panie inżynierze, nie dorobił się jeszcze do „owocowego“ zadrzewienia?

— Trzeba to wyznać z przykrością, że jednak nie. Dlatego też nie słyszy się już dzisiaj o obsadzaniu dróg drzewami owocowymi. Zwrócono się w kierunku innych, które nie przedstawiają już takiej pokusy. Zaczęto sadzić jesiony, kony i lipy, ale...

— Co? Znowu „ale“?

— A tak. Widzi pan, takie młode drzewko jest jeszcze zbyt słabe i waga

ty, aby mogło wzrosnąć i rozwinąć się bez pomocy, aby nie wyrwała go wichura, a choćby i przechodząca krowa. Takemu drzewku trzeba koniecznie dać podporę, grubszy palik, przeważnie zrobiony z pniaka sosnowego, do którego się je przywiązuje powrosem.

— Aha. I te paliki przedstawiają pewną wartość użytkową...

— O to chodzi właśnie. Są niesumieni ludzie, którzy mają na nie apetyt. Proszę sobie wyobrazić, że na całych kilometrach szos, nie gdzieś na Kresach, ale tu niedaleko, w pobliżu stolicy, które zaledwie rok czy dwa temu obsadzono młodemi drzewkami, znajdzie pan w pomyslnym wypadku tylko połowę ochronnych

palików, a w gorszym jeszcze mniej, albo i wcale. To jest brak poszanowania własności społecznej — kończy mój rozmówca. — To jest zjawisko niepokojące, zastraszające. Ale na to byłaby ostatecznie rada. Trzeba przez gminy, przez gromady, przez szkoły, poprowadzić wielką akcję propagandową i uświadamiającą. Trzeba wreszcie, narazie, zanim taka akcja mogłaby dać wyniki, podać świeżo zadrzewione drogi szczególnie wzmocnionej ochronie, trzeba je patrolować, trzeba na nich ustanowić specjalnych dozorców, aby dość przeciętne kosztowne zadrzewienie nie uległo dalszemu niszczeniu przez szkodników.

J. M. T.

# Niezwykły okólnik do lekarzy domowych

## Nie chcemy takiej pomocy z Ubezpieczalni

Jedno z czasopism lekarskich w Polsce upamiętniło na swych łamach niezwykle „curiosum“ w postaci okólnika pewnej Ubezpieczalni Społecznej, skierowanego do podległych tej instytucji t. zw. „lekarzy domowych“.

Okólnik ten brzmi: „Lekarz domowy obowiązany jest przyjmować cały dzień a godziny przyjęć są tylko orientacyjne a nie obowiązkowe“.

Organ lekarzy uważając, że treść okólnika aż nadto kwalifikuje jego autorów, wstrzymał się od komentarza.

A jednak okólnik taki wymaga omówienia i jeżeli nie zabierają w tej sprawie głosu lekarze — to winni zabrać głos ubezpieczeni. Władze ubezpieczalni, które wydały okólnik napewno zechcą tłumaczyć, że wydały go dla dobra ubezpieczonych. Takie twierdzenie należy zakwestjonować.

Ubezpieczony chce mieć lekarza,

od którego otrzyma należytą pomoc, dobrą radę i opiekę. Tego wszystkiego nie może zapewnić mu „lekarz - omnibus“ pracujący cały dzień bez wytchnienia, nie rozporządzający wolnym czasem na uzupełnienie swej wiedzy zawodowej, studjowanie nowych prądów w medycynie, czy choćby tylko na wypocinek i rozrywkę.

Jak dalece taki zmęczony, zniechęcony lekarz - automat może zaszkodzić pacjentowi, świadczy następujący wypadek w Warszawie.

Pewnego lekarza domowego pro-

siono o wizytę w domu, u żony ubezpieczonego. Lekarz nie mógł ustalić ściśle daty wizyty i skierował petenta do wyższej władzy czyli do t. zw. „obwodu leczniczego“, który zarządza lekarzami - specjalistami. Przedtem wypróbował szczegółowo o objawy i przebieg choroby. Słyszał a nawet dyskutował, że jest to sprawa sercowa a mimoto napisał „skierowanie“ do... ginekologa.

Zadającemu pomocy nie chciano potem uwierzyć, że lekarz ginekolog jest zupełnie niepotrzebny, bo przecież lekarz domowy tak orzekł...

Sądzić trzeba, że tylko wielkie przemęczenie wywołane okólnikami, jak wyżej przytoczony, spowodować mogło opisany wypadek.

Takiego lekarza ubezpieczony nie potrzebuje. Nawet boi się go i unika a to nie jest i nie może być celem lecznictwa społecznego.

w. h.



MARSZAŁKOWSKA 137  
CHŁODNA 20  
1226

# „Asmodeusz“ Mauriaca w Teatrze Małym

„Asmodeusza“ Mauriaca widziałam tego roku w „Comédie Française“ w Paryżu i — to właśnie pozwała mi ocenić, jak bardzo ujęcie reżyserskie tej sztuki w Warszawie skrzywiło jej treść wewnętrzną i zmieniło jej koloryt uczuciowo-refleksyjny.

Cóż bowiem zostało w Warszawie z dramatu Mauriaca? Dość blahy i banalny wątek romansowy. Marcelina Barthas, piękna wdowa, żyje na odludziu, oddana dzieciom i zarządzaniu swym majątkiem. Obok niej wyrasta na głównego bohatera sztuki wychowawca jej syna, Błażej Couture. Couture kocha się — oczywiście — w pani Barthas i pod pozorem pieczy nad jej reputacją, odsuwa od niej wszystkich swych możliwych rywali. Tymczasem w sokołowym domu pani Barthas pojawia się nagle niespodziewany rywal: młodziutki Anglik, Jerzy Fanning, który we Francji ma spędzić wakacje. No, i rozpoczyna się walka między Couturem a tym młodziutkim chłopcem o serce i względy pani Barthas. Ale Anglik jest bardzo młody i serce ciągnie go w stronę najstarszej córki pani Barthas, 17-letniej Emanuelli.

Następuje długi, dramatyczny bój, w którym zwycięstwo zostaje po stronie młodych: pani Barthas w imię miłości do córki, przerażona samą tem, iż się dzieje w jej sercu, rezygnuje, zezwala na zaręczyny Jerzego i Emanuelli. Ale mimo to w jej osamotnionym sercu pozostaje rozpacz, żal, smutek. Ta kobieta nie umie zrezygnować, nie umie się pogodzić z losem. Jak czarny duch wstąpiła wtedy koło niej Couture. Sztuka Mauriaca kończy się w Warszawie tak, że widz wychodzi z teatru pod nieodpartym wrażeniem, iż oto nadszedł teraz dzień Błażeja Couture; piękna pani Marcelina w jego ramionach utuliła żal za Jerzym, Emanuella i straconymi zachodami miłości.

W Paryżu nie jesteśmy tego wcale tacy pawni.

W Warszawie bowiem sztuka istotnie głęboka i interesująca, została niezawodnie spłyconą i zbanalizowaną. Reżyser (p. Maria Przybyłko-Potocka) położył akcent przede wszystkim na stronę roman-sową sztuki i tem wyrządził jej prawdziwą krzywdę. U Mauriaca bowiem ten wątek erotyczny jest naprawdę czemś drugorzędem. Couture kocha panią Barthas — to prawda — ale walka między nimi idzie nietylko i nietylko o jej miłość, ale przede wszystkim o władzę nad jej duszą. Ile razy w Warszawie pada słowo „dusza“, wygląda to na drwinę — w Paryżu chodziło naprawdę właśnie o rząd dusz, o posiadanie nietylko władzy nad doczesną powłoką pięknej pani Marceliny, ale o władanie jej myślami, sercem, no, prosto o — jej duszę. Couture, zbiegły z seminarjum kleryk ma w sobie u Mauriaca jakąś piekielną umiejętność oddziaływania na ludzi. Dlatego przedewszystkiem usunął go z seminarjum. Jego miłość do pani Barthas jest dlatego taka ponura, zachłanna, rozpaczyliwa. To jest żądza nietylko jej samej — ale i żądza posiadania jej duszy. I to właśnie trzeba było wydobyc i podkreślić.

Cały szereg momentów należało też podkreślić w sprawie Emanuelli. W ujęciu reżyserskim w Warszawie pani Barthas zardrosna jest o Emanuella tylko z powodu Jerzego. Znowu tak nie jest. Emanuella, prześwietlona od wewnątrz światłem niewinności, i niemal świętości, jest dla pani Barthas nietylko rywalka. Rozpacz matki jest nietylko pretekstem zranionej zazdrością starzejącej się kobiety — ale naprawdę rozpaczą kogoś, który widzi, iż pada w gruzy jego ukochana świątynia. I to jest problem dla Mauriaca naczelny i zasadniczy. Problem ten rozwinął się równoległe do problemu Couture'a i stanowi drugą oś kryształizacyjną dramatu, której nie wolno przycisnąć i tonować. Nie wolno tego oryginalnego, a przede wszystkim głęboko filozoficznego

pisarza do tego stopnia spłycać i upraszczać: w Teatrze Małym ten „Asmodeusz“ stał się omal, że trywjalna, sensacyjna i jedną z wielu historią o rywalizacji matki i córki.

Rozminawszy się dość zasadniczo z autorem w ujęciu reżyserskim, rozminąć się też musiała p. Przybyłko - Potocka w aktorskim ujęciu postaci pani Barthas. Jej Marcelina dyszy namiętnością od pierwszych niemal chwil i to zaciemnia o czywiście cały tok dramatu. Przy całym przytem szacunku dla zgola wyjątkowego kunsztu aktorskiego p. Przybyłko - Potockiej nie sposób opędzić się wątpliwościom, czy jej maniera używania odrazu — od pierwszych słów sztuki — najwyższych koturnów, jest słuszna. Mauriac jest pisarzem typowo francuskim: patos jego rozważań łączy się u niego wyraźnie z chłodnym, czysto racjonalistycznym ujęciem postaci. W ramach tego zdecydowanego realizmu nie może się pomieścić styl gry p. Przybyłko - Potockiej, w niesłychanie kunsztowny sposób używającej i nadużywającej efektów głosowych, od pierwszych do ostatnich chwil grającej w najwyższym stopniu nienaturalnie (to najwęższe określenie odpowiada dość wiernie temu, co o grze p. Przybyłko - Potockiej chciałoby się powiedzieć). Obsada innych ról — naogół interesująca. Bonecki, wprowadzony najpewniej na te tory przez reżysera, był wprawdzie przedewszystkiem specjalnego rodzaju — a mianem, rolę jednak swoją ujął mimo to inteligentnie. Wilamowski, bardzo mało angielski, miał jednak ujmujący umiar i spokój. Bardzo dobra Zabczyńska (choć cała jej rola, znowu z powodu wadliwego ujęcia reżyserskiego, nie wychodzi do pełni), bardzo wdzięczna, bardzo ujmująca Kurylukówna, najlepiej bodaj czująca, o co chodziło autorem.

Przekład Kazimierza Wierzyńskiego go bardzo piękny.

A. Chor.



# Doc. Cywiński pozostanie w więzieniu mokotowskim

## Apelacja prokuratora

Zażalenie obrony doc. Cywińskiego na środek zapobiegawczy zastosowany wobec niego przez Sąd Okręgowy zostało wczoraj rozpatrzone na posiedzeniu niejawnym S. Apelacyjnego i załatwione odmownie. Doc. Cywiński pozostanie więc w więzieniu w Mokotowie do czasu rozprawy apelacyjnej.

Pogłoski o przewiezieniu skazanego do Wilna nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż sprawa przekazana została sądom warszawskim i tutaj też odbędzie się rozprawa odwoławcza.

Do Sądu Okręgowego wpłynęła w środę zapowiedź apelacji ze strony prokuratora w stosunku do drugiego oskarżonego red. Zwierzyńskiego, który został, jak wiadomo, uniewinniony.

# Ferje świąteczne w rządzie

Dziś rozpoczyna się okres ferji świątecznych członków rządu. Większość pp. ministrów spędzi tegoroczne święta poza obrębem stolicy. P. wicepremier Kwiatkowski wyjechał już z Warszawy.

Ferje członków rządu potrwać mają mniej więcej do środy przyszłego tygodnia.

# Ś. p. Bronisława Wójcik-Keuprulian

(ch). Świat muzykologiczny polski poniósł ciężką stratę: umarła Bronisława Wójcik-Keuprulian, (ur. w r. 1890), docent muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomita znawczyni Chopina i zasłużona badaczka jego spuścizny.

Ś. p. Bronisława Wójcik-Keuprulian miała za sobą poważny dorobek naukowy, dzieła takie, jak „O polifonii Chopina“, „Melodyka Chopina“, „Chopin: studja, krytyki, szkice“ i inne. Zajmowała się ponadto polską i ormiańską muzyką ludową. Do swoich ulubionych studjów muzykologicznych wносиła nietylko gruntowną znajomość przedmiotu, ale i solidne przygotowanie filozoficzne.

Bronisława Keuprulian rozwijała ponadto ożywną działalność na polu wydawniczym. Miała za sobą w tej dziedzinie długoletni i owocny dorobek. Lata całe pracowała w nakładzie K. Jakubowskiego we Lwowie, ostatnio zaś w „Książnicy-Atlas“ w Warszawie, gdzie prowadziła całą redakcję wydawnictw. To zainteresowanie zagadnieniami wydawniczymi łączyła z jej głęboką wiedzą muzykologiczną predestynowaną ją do zajęcia się spuścizną Chopina. Jej też w dużej mierze miała być powierzona redakcja wydania zbiorowego dzieł Chopina, projektowana przez Instytut Chopinowski. To też śmierć ta jest bolesną stratą i dla Instytutu, utrudniającą poważnie realizację jego zamierzeń i projektów.

Z życia naukowego Polski odszedł pracownik zasłużony i rzetelny, sumienny i uczciwy, którego nielatwo będzie zastąpić.

# Wnioski o odznaczenia na 11-go listopada

Premier Składkowski wydał zarządzenie o przygotowaniu wniosków o odznaczenie orderem Odrodzenia i Krzyżem Zasługi w dniu 11 listopada b. r.

Zgodnie z terminarzem prac przygotowawczych, władze organizacyjne powinny wystąpić z własną inicjatywą o odznaczenia — powinny najpóźniej 1 czerwca b. r. przesać do właściwych ministerstw wnioski, dołączając życiorysy kandydatów, przedstawiających do odznaczenia.







S. A.

Na tej zaproszeniu 30...  
Madzeniu...  
yskości...  
za rok...  
o długo...  
Henri...  
do swe...  
r. Ber...

KWIECIEŃ

15

PIĄTEK  
† Wielki, Anastazji  
Ws. st. 4.41. Z. 6.32.

POGODA NA DZIS

Zachmurzenie duże. W Małopolsce miejscami jeszcze przelotne opady. Nie ciepło, nocą na wschodzie i południu przymrozki. Słabe wiatry północne.

**Dziś i w sobotę  
kina i teatry nieczynne**

**DOLINA SZWAJCARSKA WRACA DO  
DAWNYCH TRADYCYJ**

Pamiętne są czasy, kiedy w Dolinie Szwajcarskiej w okresie letnim odbywały się najpiękniejsze koncerty symfoniczne, z udziałem wybitnych wirtuozów polskich i zagranicznych o światowej sławie. Nadchodzący lata, dzięki staraniom świetnego fachowego dyrektora koncertów w Konserwatorium Państwowym Henryka Markiewicza, Dolina Szwajcarska powróci do dawnych tradycji. W dniu 20 maja odbędzie się uroczysta inauguracja wielkiego letniego sezonu koncertowo-widowiskowego. Program koncertu inauguracyjnego, noszący nazwę muzyki polskiej, wykona wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, z udziałem solistów.

**RECITAL FORTEPIANOWY W  
KONSERWATORIUM**

W środę, 20 b. m., o godz. 20.15 wyjdzie w sali Konserwatorium z recitalem fortepianowym po raz pierwszy w Warszawie doskonały pianista amerykański Frank Bishop, którego prasa zarządziła do najbliższych artystów młodego pokolenia. Frank Bishop wykona muzykę, uroczysty program, złożony utworów Bacha, Beethovena (Sonata op. 111), Chopina, Faure, Albeniza i Lisztina.

Bilety sprzedaje „ORBIS”, Al. Jerozolimskiego 39.

**Ma święta**  
  
**BABY MAZURKI  
TORTY  
SŁODYCZE**  
**ZIEMIANSKIEJ**

**O wędrowny puchar  
Polskiego Radja  
BIEG SZTAFETOWY RASZYN —  
WARSZAWA**

Spółeczny Komitet Radjofonizacji Kraju i Warszawski Związek Lekkoatletyczny, przy współudziale Polskiego Radja, organizują w stołecznej dzielnicy b. r. doroczny, wiosenny Sztafetowy Bieg Raszyn — Warszawa, o nagrodę przechodnią Polskiego Radja w postaci pucharu wędrownego. O dużym zainteresowaniu, jakie wzbudził bieg ten w szerokiej kołach sportowców, świadczą rekordowa wprost liczebność zgłoszonych sztafet zawodników, złożonych dotychczas około 20 sztafet ponad 700 zawodników, co w porównaniu z zeszłorocznym, zresztą udanym, biegiem Raszyn — Warszawa, wynosi o 100 proc. więcej zgłoszeń. Sztafeta biegu została ustalona następująco: Raszyn — szosa Rakowska, Aleja Jerozolimska, Bracka, 3 Krzyży, Al. Ujazdowska, Piusa XI, Włocławka, Łazienkowska i Stadion Pkarski Polskiego. Prócz zakończenia biegu Raszyn — Warszawa, na stadionie W. P. odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych zawodników stołecznej Niska celem pobicia rekordów. Bilety na Stadion W. P. (50 gr. — trybuna, 20 gr. — miejsca stojące), umieszczone szerokim rzeszom obejrzenie emocjonującego finisu biegu sztafetowego. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz Społecznego Komitetu Radjofonizacji Kraju, oraz na W.O.Z.L.A.

**Prostokąt BÓLU GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
**PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE**

**BILANS ZAMKNIĘCIA**

w dniu 31 grudnia 1937 r. firmy:

**STEINHAGEN I SAENGER,  
Fabryki Papieru i Celulozy**

Spółka Akcyjna, Zarząd w Warszawie, ul. Smolna 17

STAN CZYNNY: Majątek stały. Place: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 2.550.819,07 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 205.195,55 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 1.567.269,02 zł.; 4) Papierni I we Włocławku 204.807,23 zł.; 5) Papierni II we Włocławku 202.859,20 zł.; 6) Fabryki masy drzewnej we Włocławku 12.851,58 zł.; 7) Pod budowę nowych fabryk 421.023,90 zł.; 8) Centrali w Warszawie 11.463,85 zł.; Budynki fabryczne: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 5.372.692,31 zł.; 2) Fabryki papieru w Myszkowie 4.098.852,65 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 1.727.339,06 zł.; 4) Papierni I we Włocławku 1.283.117,58 zł.; 5) Papierni II we Włocławku 1.439.381,24 zł.; 6) Fabryki masy drzewnej we Włocławku 263.066,45 zł.; Budynki mieszkalne: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 968.371,88 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 736.950,82 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 284.343,— zł.; 4) Papierni I we Włocławku 226.476,— zł.; 5) Papierni II we Włocławku 52.543,80 zł.; 6) Centrali w Warszawie 443.854,40 zł.; Budynki gospodarcze: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 98.804,34 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 63.160,— zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 20.549,— zł.; 4) Papierni I we Włocławku 6.934,44 zł.; 5) Papierni II we Włocławku 193,— zł.; Maszyny i urządzenia: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 20.037.278,32 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 18.949.105,22 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 6.081.823,28 zł.; 4) Papierni I we Włocławku 3.803.493,88 zł.; 5) Papierni II we Włocławku 5.115.781,64 zł.; 6) Fabryki masy drzewnej we Włocławku 985.334,17 zł.; Budowle i urządzenia niewykończony w 1937 r.: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 104,70 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 117.138,23 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 13.151,62 zł.; 4) Papierni I we Włocławku 998,37 zł.; 5) Papierni II we Włocławku 24.411,75 zł.; Ruchomości i narzędzia: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 200.368,10 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 162.794,44 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 156.877,63 zł.; 4) Papierni I we Włocławku 33.481,91 zł.; 5) Papierni II we Włocławku 55.799,54 zł.; 6) Fabryki masy drzewnej we Włocławku 5.034,90 zł.; 7) Centrali w Warszawie 142.315,74 zł.; 8) Ekspozytura 6.561,80 zł.; Inwentarz żywy: 1) Fabryki celulozy we Włocławku 6.747,66 zł.; 2) Papierni w Myszkowie 6.808,60 zł.; 3) Papierni w Pabjanicach 6.242,93 zł.; Majątek płynny. Kasy i banki 3.533.851,05 zł.; Papiery procentowe 887.615,31 zł.; Wекsle w portfelu i inkasie 1.161.965,43 zł.; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach 388.437,19 zł.; Surowce i materiały pomocnicze: a) surowce 8.430.748,12 zł.; b) materiały pomocnicze i pedne 1.698.393,28 zł.; c) w drodze 150.810,64 zł.; Półfabrykaty 7.200,— zł.; Wyroby gotowe 2.195.519,44 zł.; Dłużnicy: 1) Odbiorcy 3.216.857,52 zł.; 2) Dostawcy 1.182.147,27 zł.; 3) Różne r-ki osobowe 197.043,65 zł.; 4) Wекsle protestowane 91.494,— zł.; Sumy przechođnie: 1) Wydatki dotyczące okresu przyszłego 25.807,50 zł.; 2) Niezrealizowane kupony od papierów procentowych 18.170,90 zł.; 3) Inne 23.579,11 zł.; Sumy pozabilansowe: 1) Gwarancje wydane w akceptach 50.000,— zł.; 2) Kaucje nasze, złożone w papierach procentowych 219.105,— zł.; 3) Wекsle gwarancyjne odbiorców 869.745,60 zł.; 4) Kaucje hipoteczne 647.934,54 zł.; 5) Gwarancje złożone przez dostawców 1.002.330,— zł.; 6) Odbiorcy za wydane gwarancje 197.649,68 zł.; 7) Wекsle zdyskontowane 853.479,34 zł.; Razem sumy pozabilansowe 3.840.244,16 zł.; Ogółem stan czynny 105.224.358,37 zł.

STAN BIERNY: Kapitały własne: 1) Kapitał akcyjny 36.800.000,— zł.; 2) Kapitał zapasowy: a) saldo z roku ubiegłego 5.248.707,— zł.; b) dopisano w roku sprawozdawczym 369.220,— zł.; Razem 5.617.927,— zł.; Fundusz rezerwy specjalnej do dyspozycji Pp. Akcjonariuszów 1.789.238,59 zł.; Kapitał amortyzacyjny. Saldo z roku ubiegłego 47.568.926,20 zł.; Spisano w roku sprawozdawczym 436.862,75 zł.; razem kapitał amortyzacyjny 47.132.063,45 zł.; Dopisano w roku sprawozdawczym 3.469.016,78 zł.; Razem 50.601.080,23 zł.; Zobowiązania: 1) Wierzyciele: 701.161,43 zł.; Różne rachunki osobowe 898.215,90 zł.; Sumy przechođnie: Zarobki robotników do wypłaty w styczniu 1938 r. 75.317,38 zł.; Czeki niewykazane w wyciągu banku 23.000,— zł.; Surowce dostarczone do obrachunku, po przeprowadzeniu analizy 27.258,77 zł.; Zyski: Zysk za 1937 rok 4.750.061,75 zł.; Sumy pozabilansowe: 1) Akcepty gwarancyjne 50.000,— zł.; 2) Papiery procentowe własne, wydane jako kaucje 219.105,— zł.; 3) Odbiorcy za wydane wекsle gwarancyjne 869.745,60 zł.; 4) Odbiorcy za wydane kaucje hipoteczne 526.334,54 zł.; 5) Różni za wydane kaucje hipoteczne 121.600,— zł.; 6) Dostawcy za złożone gwarancje 1.002.330,— zł.; 7) Gwarancje wydane za odbiorców 197.649,68 zł.; 8) Zobowiązania z tytułu zyr na wекsłach odbiorców 853.479,34 zł.; Razem sumy pozabilansowe 3.840.244,16 zł.; Ogółem stan bierny 105.224.358,37 zł. Ogólna kwota zobowiązań zagranicznych (dostawcy) 119.431,30 zł.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW  
STRATY: 1) Koszty produkcji celulozy i papieru 39.483.578,94 zł.; 2) Koszty administracji ogólnej 1.715.223,56 zł.; 3) Koszty sprzedaży 811.449,93 zł.; 4) Kontyngenty nabyte 106.561,42 zł.; 5) Podatki państwowe i komunalne 1.051.425,29 zł.; 6) Koszty utrzymania domu przy ul. Smolnej Nr. 17 — 41.209,52 zł.; 7) Skonta udzielone odbiorcom za got. regul. 559.888,78 zł.; 8) Strata na odbiorcach i innych należn. 416.449,39 zł.; 9) Strata na rozrebranych budynkach 12.571,80 zł.; 10) Strata na inwentarzu żywym 3.486,52 zł.; 11) Amortyzacja za 1937 rok 3.469.016,78 zł.; 12) Zysk netto za 1937 rok 4.750.061,75 zł. Ogółem 52.420.923,68 zł.  
ZYSKI: 1) Wartość wyprodukowanego towaru 51.949.248,28 zł.; 2) Komorne z domu przy ul. Smolnej 17 — 27.221,28 zł.; 3) Procenty 202.954,44 zł.; 4) Skonta otrzymane od dostawców za got. regul. 210.562,32 zł.; 5) Różnice kursowe 1.896,14 zł.; 6) Wygrana na 3% premijowej pożyczce inwestycyjnej 10.000,— zł.; 7) Wызegzokowane od odbiorców należności, spisane w latach ubiegłych na straty 1.991,43 zł.; 8) Zysk na zdemontowanych maszynach i urządzeniach 17.049,79 zł. Ogółem 52.420.923,68 zł.

Dywidende w wysokości zł. 6,00 wzamian za kupon Nr. 8 wypłaca się w biurze Zarządu, względnie w Banku Handlowym w Warszawie i Oddziale tegoż Banku w Częstochowie. 391

**Eleganckie manjery pona komornika  
powodem przegrania sprawy o zniesławienie**

Pomiędzy adwokatem S. Hartwigiem a komornikiem S. Kraszewskim wynikł ciekawy spór, który przeszedł przez wszystkie instancje sądowe i zakończył się wreszcie wczoraj przed Sądem Najwyższym wyrokiem uniewinniającym adwokata. Klientka adwokata Hartwiga, natrafiając na trudności w wyegzokowaniu swej należności, prosiła adwokata o interwencję. Ten udał się do kancelarii komornika i tam rozegrała się scena opisywana przez każdą ze stron odmiennie. Według oskarżenia komornika, adwokat miał w ostrej formie głośno postawić zarzut komornikowi, że wchodzi w kombinacje z dłużnikami, przez co znieważał go przy spełnianiu obowiązków urzędowych. Adwokat twierdził, że poprostu komornik był arogancki i do jednej z klientek wyraził się w tak salonowej formie: „Dam pani w mordę”. Potwierdzili to świadkowie. Postępowanie komornika sąd uznał za niewłaściwe, ponieważ jako urzędnika obowiązuje go uprzejmość i opanowanie, on zaś pokrywał swymi brakami urzędowe i osobiste niegrzecznym traktowaniem adwokata. Dalej sąd uznał, że cały akt oskarżenia właścicielce zwraca się przeciwko komornikowi, który nie stał na wysokości zadania nawet na rozprawie sądowej i zataił, że ma sprawę dyscyplinarną. Dopiero, gdy obrona spytała go konkretnie, czy wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne w związku z odezwaniem się do interesantki „Dam pani w mordę” — przyznał ten fakt. W tym stanie rzeczy sądy pierwszej i drugiej instancji adwokata uniewinniły, zaś wczoraj Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

**Kraj bez analfabetów**

**Odczyt o Danji  
współczesnej**

William Jensen, znakomity publicysta i autor duński, przebywający obecnie w Warszawie dla zebrania materiałów do książki o Polsce, wygłosił w Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą odczyt o Danji współczesnej.

W niezwykle barwny i przejrzysty sposób scharakteryzował obecny ustrój państwa państwa duńskiego, przesiąknięty najczystszy duchem demokratycznym i narysował żywą sylwetkę króla, pierwszego obywatela swego kraju. Ze szczególnym naciskiem podniósł problem wiekowej tradycji, na której opiera się demokracja duńska.

Już w r. 1586 ówczesny król Fryderyk II złożył pierwsze zakłady szkolne w Söro, oparte, rzeczy można, na zasadach współczesnych, istniejące do dzisiaj. Tak zapoczątkowana oświata publiczna osiągnęła obecnie pełny rozwój; w Danji niema wcale analfabetów.

Niemniej ciekawe są dane o opiece społecznej, pozabawionej wszelkich cech biurokratycznych, dążącej jedynie do szybkiego i sprawnego załatwienia powierzonych jej czynności. Na specjalną uwagę zasługuje reforma opieki społecznej z r. 1933, w myśl której każdy obywatel nienaganny, znajdujący się w chwilowej, uzasadnionej potrzebie, ma prawo zwrócić się o pomoc do państwa i otrzymuje bezzwrotną subwencję.

W zakresie życia kulturalnego szczególnie się Danja wyjątkowo rozwinięciem czytelnictwem i bogatą siecią bibliotek oraz czytelni publicznych, znajdujących się w każdym niemal miasteczku. Wreszcie prelegent dał obraz rozwoju gospodarczego Danji, opartego przede wszystkim na wysokim poziomie rolnictwa, postępie i mechanizacji.

Odczyt, zagałony przez prezesa Instytutu p. H. Grubera, wzbudził żywe zainteresowanie wśród licznych słuchaczy. Dipl.

**II OGŁOSZENIE.**

**ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ WIELKICH PIECÓW I ZAKŁADÓW OSTROWIECKICH**

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że

50-TE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW odbędzie się w piątek, dn. 29 kwietnia 1938 r. o godz. 16-iej w Warszawie, w siedzibie Zarządu (Pl. Napoleona Nr. 9, sala konferencyjna Prudential - House, wejście od ul. Świętokrzyskiej 23), z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku zysków i strat za okres od dn. 1 stycznia do dn. 31 grudnia 1937 roku.
3. Powzięcie uchwały o podziale zysków.
4. Pokwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków.
5. Wybory statutowe i ustalenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, zgodnie z §§ 14 i 15 Statutu.

Właściciele akcji imiennych (ser. A), zapisani do księgi akcyjnej przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, mają prawo głosu bez osobnego zgłoszenia, zaś właściciele akcji na okaziciela (ser. B) winni złożyć swe akcje najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, t. j. do dnia 21 kwietnia włącznie, w Banku Handlowym w Warszawie (Wydział Depozytowy, ul. Traugutta Nr. 7), w Polskim Banku Komercyjnym (Al. Jerozolimskie Nr. 36) lub do Kasy Zarządu Spółki (Pl. Napoleona 9). Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza albo w instytucji kredytowej krajowej. Takież kwity mogą wydawać: Banque de Bruxelles (Bruksela), 2. rue de la Régence) i Trust Métallurgique Electrique et Industriel (Bruksela, 168. rue Royale). Na kwitach tych powinny być oznaczone numery akcji. 377

**II OGŁOSZENIE.**

**Zarząd Towarzystwa Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego d. Magister KLAWE S. A. w Warszawie**

zawiadamia, że doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1938 r., o godzinie 4-iej popoł. w biurze Zarządu Spółki przy ul. Karolkowej Nr. 22/24 w Warszawie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1937.
  - 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz podział zysków za rok operacyjny 1937 i udzielenie Zarządowi pokwitowania.
  - 3) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
  - 4) Wolne wnioski.
- PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zebraniu, winni złożyć w biurze Zarządu akcje swoje, lub świadectwa depozytowe instytucji finansowych, zatwierdzonych przez Władze, z wyszczególnieniem numerami akcji, najpóźniej na 7 dni przed terminem Zebrania. 344

**Radjo**

PIĄTEK, 15 kwietnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Audycja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „W drodze na Golgotę” — pieśni wielkopostne. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „U stóp Krzyża” — audycja literacka w oprac. Jana Miernowskiego. 17.25 Luigi Boccherini: Stabat Mater — oratorium (z Krakowa). 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 „Odpust Jerozolimski”. 19.50 Audycja religijna z Krakowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Historja o Męce Miłego Panu Jezu Krysta” — słuchowisko. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.35 Koncert z Lwowa. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

**WIELKI PIĄTEK, 15 kwietnia**

17.00 „U stóp Krzyża” — audycja literacka.  
17.15 „Stabat Mater” L. Boccherini’ego.  
19.00 „Odpust Jerozolimski” — tr. z Rychtala.  
19.50 „Siedem słów Chrystusa” J. Haydna.  
21.00 Słuchowisko.  
21.30 Koncert symfoniczny.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

13.00 Muzyka popularna z płyt. 14.00 Pare informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Reportaż. 15.15 Muzyka w wyk. Zespołu Pawła Rymasa. 18.00 Mysterja w muzyce poromantycznej (płyty). 19.05 Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Godzina samotności” (rozmyślania Wielkopiątkowe) szkic literacki Jerzego Andrzejewskiego. 22.15 Płyty. 23.15 Utwory Roberta Schumanna.

**PROGRAM AUDYCYJ  
STACYJ KROTKOFALOWYCH**

24.00 I. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 3. Męka Pańska w pieśni ludowej. 4. „Wierze o Męce Pańskiej” — recytuje Jan Kreczmar. 5. Pieśni religijne. 6. „Wyzwożaj wielkanocne w Polsce” — pogadanka w języku angielskim. 7. Pieśni kościelne w wykonaniu Chórów ks. Wacława Gieburowskiego i ks. Mizzalskiego.

**SOBOTA, 16 kwietnia.**

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 11.37 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Teatr Wybranych. 16.00 St. Moniuszko: „Oto Dzwono Krzyża” — koncert. 16.15 Utwory skrzypcowe i na organy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Droga Krzyżowa i Zmartwychwstanie” — religijne słuchowisko — mistrsterjum. 17.45 Nasz program. 18.00 Tr. nabożeństwa Rezurekcyjnego z Katedry na Wawelu. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Wieczór wspomnień — koncert. 21.30 Płyty. Następnie Ostatnie wiad. dziennika radjowego, Komunikat meteorologiczny.

**WIELKA SOBOTA, 16 kwietnia**

15.30 Słuchowisko dla dzieci.  
16.15 Utwory na skrzypce i organy.  
17.00 Słuchowisko religijne.  
18.00 Rezurekcoja z Katedry na Wawelu.  
20.00 Wieczór wspomnień.  
21.30 „Wycerkosko wieśniacza” — opera.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

13.00 Koncert popularny. 13.50 Pare informacji. 13.55 Program na jutro. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Recital fortepianowy WALTERA GIESEKINGA (płyty). 18.00 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu Stefana Rachonia. 19.00 „Wielkanoc w francuskim mieście” — reportaż płytowy w oprac. Alicji Simonówny. 21.30 Salonowy zespół Władysław Turalskiego. 22.30 Przypowieść Adama Mickiewicza (recytacja). 22.45 Muzyka lekka (płyty).

**PROGRAM AUDYCYJ  
STACYJ KROTKOFALOWYCH**

24.00 I. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. „Krakowska Katedra” — pogadanka Anny Kowalskiej. 3. Rezurekcoja — transmisja z Katedry na Wawelu w Krakowie. 4. Polskie utwory na harfe, flet i altówkę. 5. „Radosna Sobota” — audycja muzyczna — słowna w oprac. Stanisława Roya. 6. Omówienie programu na tydzień przysłyży w języku polskim i angielskim. 7. Zespół Henryka Kowalskiego.

**Fróterowanie wiórkowane, cyklonowanie, mycie i opatrnywanie okiem, sprzątanie biur i mieszkań, dyżurniekcja, odpiastew, wyszczeszenie tapot i sufitor pastą na sucho, oraz stala ich konserwacja, robota fachowa. Cegiółki. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52**

Zarząd „Ligi Pracy” zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 29 kwietnia b. r. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Czackiego 3-5. Początek o godz. 18-iej. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczącego; 3) Sprawozdanie Zarządu; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Wolne wnioski. 399



## Awanturnik zastrzelił

przez nieostrożność swego kolegę na zabawie

W dniu 10 stycznia r. b. we wsi Majków pod Piotrkowem odbyła się zabawa taneczna, na którą przybyło grono chłopców z miasta. W czasie tanów między jednym parobkiem a Marianem Gucio z Piotrkowa (ul. Pawłowska 16), powstała utarczka słowna na tle wspólnego adorowania jednej i tej samej tancerki. Słowa przemieniły się rychło w czyny i Gucio, który jest znanym zawiadakią i awanturnikiem dobył natychmiast rewolweru, chcąc strzelać do przeciwnika. Doskoczyli doń jednak koledzy i rozbroili go. Z drugiej strony do parobka doszli starsi i wytłumaczyli, że na zabawie nie należy bić się. Po godzeniu chłopcy doszli do siebie i przeprosili się wzajemnie.

Wtedy też koledzy oddali Gucio zabraną mu rewolwer. Gucio, otrzymawszy broń, począł nią manipulować. Nagle padł straż i kula ugodziła w brzuch stojącego obok Gucia kolegę jego, Jana Piątka, który przewieziony został do szpitala i zmarł w trzy dni po wypadku. Gucio został aresztowany i z płaczem tłumaczył się, że strzelił przez nieostrożność, gdyż nie miał za miarę nikogo krzywdzić. W konsekwencji Gucio oskarżony został o nieumyślne spowodowanie śmierci Jana Piątka i stanął przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie. Matka tragicznie zmarłego Piątka, Marianna Piątek, wystąpiła również na rozprawie z powództwem cywilnym przeciwko zabójcy syna, dowodząc, iż był on jej jedynym żywicielem, jako robotnik „huty Hortensja”, w Piotrkowie, za dając odszkodowania w kwocie 1.500 zł. oraz renty dożywotniej po 40 zł. miesięcznie.

Sąd skazał Gucia na 1 i pół roku więzienia za nieostrożne zabójstwo, a z powództwa cywilnego przyznał matce zmarłego

## Wykoleił się pociąg z pielgrzymką do Rzymu

Ub. nocy o godz. 3.15 wykoleił się na stacji w Wieluniu pociąg pociąg pociąg Gdynia — Kraków. Ofiar w ludziach nie było.

Przy wjeździe pociągu na stację, oderwało się wskutek pęknięcia szyny 5 wagonów za jętych przez pielgrzymów, udających się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. An drzeja Boboli. Wagony wyskoczyły z szyn i kołami zaryły się w ziemię.

Okoliczność że pociąg przy wjeździe na stację znacznie zwolnił biegu oraz silna konstrukcja wagonów sprawiły, iż wagony nie uległy rozbięciu i nie wyrzuciły się.

Z pośród pasażerów-pielgrzymów kilka tylko osób doznało nieznacznych obrażeń. Wszystkie udały się w dalszą drogę.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowna i przedstawiciele władz kolejowych,

go kwotę 134 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i leczenia.

## Spółdzielnia ratuje przed wyzyskiem

Na terenie Bełchatowa znajduje się około 2 tysięcy chałupników, którzy są wstraszni sposobem wyzyskiwanym przez anonimowych pracodawców. Celem przyjscia z pomocą tym białym murzynom z inicyjatywy ks. proboszcza Potabskiego i dr. Władysława Szabrańskiego postanowiono założyć w Bełchatowie spółdzielnię tkacką.

Dotychczas spółdzielnia skupiła już około 1.000 członków z pośród chałupników, którzy wnieśli 10.000 zł. tytułem kapitału zakładowego.

Wszyscy udziałowcy posiadają równo prawa do zysku i do pracy.

Uruchomienie spółdzielni nastąpi natychmiast po zatwierdzeniu opracowanego już statutu, który przed kilku tygodniami wysłany został do władz nadzorczych.

Całkowita produkcja spółdzielni wysłana będzie na rynki kresowe gdzie ma zapewnić zysk dla wszystkich swoich wyrobów włókienniczych. Utworzenie spółdzielni w Bełchatowie przyczyni się w znacznej mierze do uzdrowienia stosunków w chałupnictwie na terenie powiatu piotrkowskiego.

## Kolonie wzbogacają narody

## Pierwsza Parowa Fabryka Papy Dachowej i Przetworów Smółcowych „HERKULES”

Właściciel WŁODZIMIERZ BEM

Piotrków Tryb., ul. Tomickiego 25, Tel. 15-06

POLECA:

Papę

Smole

Pak

Lepnik

Karbolineum

Ceny konkurencyjne. Oferty i wzory na żądanie

## HIGIENA — TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

### MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK

wykonane proszki „Migreno-Nerwosin” z KOGUTKIEM (nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ. Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

## Zmiany w Piotrkowskim więziennictwie

Miasto Piotrków opuszcza w dniach najbliższych aspirant Straży więziennej p. Antoni Płużycy, przeniesiony na równorzędny pasterunek służbowy do Poznania. Pan aspirant Płużycy w ciągu swego kilkuletniego pobytu w Piotrkowie jako wzorowy urzędnik zaskarbił sobie uznanie władz zwierzchnich i szacunek podwładnych, rozwijając równo cześnie działalność ideową o charakterze społecznym i kulturalnym, zarówno na terenie zakładu karnego, jak i w szeregu organizacji wnosząc do podejmowanej przez siebie pracy wiele zapału i twórczej inicjatywy.

Toteż i na nowym posterunku służbowym w stolicy Wielkopolski towarzyszą p. aspirantowi życzenia równo dodatnich jak w grodzie Trybunalskim wyników jego poczynania.

ZGUBIONO WEKSEL in blanco na sumę zł. 200, z wystawy Wawrzyńca Bruchajzera, mieszkańca kolonii Niedyszyn, gm. Bełchatówek, i ten się unieważnia.

WÓZEK DZIECINNY głęboki tanio sprzedam. Wiadomość Piotrków ul. Przyszła 5.

PROSZKI KOGUTEK  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJĄC ODTOMIENIE PROSZKÓW Z KOGUTKIEM  
PACZCIE JAKI PROSZKI WAM DAJĄ  
SÓDZĄ SIĘ NA NASZĄ ADWOKATKĘ  
ZADAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERWOSIN” TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU  
TOREBKACH KIBIERNICZNYCH.

OLLA  
NIEDOŚCIGNIONE  
JAKOŚCI  
PEWNOŚCI  
ORYGINALNE TYLKO  
Z TYM ZNAKIEM  
FABRYCZNYM  
BEZGRANICZNIE  
ELASTYCZNE  
PATENT FRANC. NR. 700.504  
PATENT AMER. NR. 1039.704

## Kontrola bezrobotnych w Piotrkowie

Na skutek zarządzenia Biura Funduszu Pracy — Ekspozytura przeprowadza kontrolę wszystkich bezrobotnych zarejestrowanych w Ekspozyturze, a to w celu uzyskania materiału statystycznego dla opracowania charakterystyki społecznej i gospodarczej zarejestrowanych poszukujących pracy.

## Na święta piękne sztuczne kwiaty ul. Polna 5-4.

NOWY DOM długości 11,5 szerokości 8,6 wysokość mieszka 2,75 parterowy drewniany przenoszony do sprzedania. Bolesław Smuga, Proszemie gm. Bogusławice p. Wolbórz.

## Rozkład jazdy autobusów

Od dnia 1 lutego br. na linii Łódź — Piotrków — Sulejów obowiązuje nowy rozkład jazdy autobusów Ł. W. E. K. D. Odchodzą z Piotrkowa do Łodzi przez Sroek.

godzina 6.30, 9.10, 12.45, 16.10 i 20.

Przez Wolę Kamocką: 7.35, 10, 11, 14.18.

Z Łodzi do Piotrkowa:

Przez Sroek: 7.30, 11, 15, 18

Przez Wolę Kamocką: 6, 9.30, 13, 16.30, i 20.

Z Piotrkowa do Sulejowa:

7.30, 9, 11.10, 12.15, 14.30.

14.35, 16.25, 18.10, 19.25, 21.30

Z Sulejowa do Piotrkowa i Łodzi:

6.55, 8.20, 10, 12, 13.10, 15.10

15.20, 17.15, 19.15, 20.10.

Oprócz tego z Sulejowa tylko do Piotrkowa wychodzi autobus o godzinie 7, 7.10, tylko w dniu powszednie.

Z Piotrkowa do Łasku przez Wolę Kamocką — Wadlew:

6.40, 16, również do Szadku)

## Samobójstwo policjanta wskutek zawodu miłostego

Ub. nocy w Białej Podlaskiej usiłował popełnić samobójstwo st. posterunkowy P. P. Władysław Grabowski.

Zakochał się on w 18-letniej córce obywatela ziemskiego i po pewnym czasie nastąpiły awantury.

Plany małżeńskie natrafiły później na liczne przeszkody, tak że panna postanowiła zerwać narzeczeństwo.

Nastąpiła decydująca rozmowa, po której zrozpaczony policjant postrzelił się w obecności narzeczonej raniąc się w skroń. Postrzał wywołał paraliż nerwów wzrokowych.

Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus w Warszawie. Jego stan jest bardzo ciężki.

## W okresie przedświątecznym wystawy sklepowe nabrały wyglądu bardziej zachęcającego niż zwykle.

Wśród nich wyróżniają się piękne wystawy okien w cukierni i sklepach Feliksa Tenzerta w „Italii”, Krakowiance i Pijalni Mleka „Zdrowie”. Bogata kolekcja baranków słodkich czy w wielkim wyborze, starannie dobrana przykuwa uwagę w sklepach F. Tenzerta.

## Od 300 już lat plyną

## Piwa Braulińskiego

w świat!

## Do sprzedania 2 wozy

ciężarowe — w b. dobrym stanie sprzedam tanio Wiadomość: Piotrków Łódzka 23, w sklepie wódek.

## Hamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY

PHILIPS  
Super 7-38  
ZA DOPLATĄ ROZŁOŻONA NA RATY

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT. Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

KINO-TEATR

ROMA

Al. 3-go Maja 11

Potężne arcydzieło filmowe tylko trzy dni p. t.

Noc cudów

W roli głównej: Genialny 7-letni JEAN BARA  
Film, który pozostaje na zawsze w pamięci widza

Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe